

Nr **11** / 107

Listopad 2004 r.

Cena 2,00 zł

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

- **Osobistości:**
Maria Kosiorowska
- **Patriotyzm młodych**



Fot. Zygmunt Czachor

Listopadowe rocznice

(3 grosze)

Nie po kolei

Zawile, ale też pouczające są dzieje kolbuszowskiej kolei. Już od czasu kiedy do Kolbuszowej dotarła wieść, że jest taki tani, szybki i praktyczny środek masowego transportu rozpoczęły się starania o wytyczenie i zbudowanie przez interior Sandomierskiej Puszczy żelaznej drogi. W przyszłym numerze „Ziemi Kolbuszowskiej” przedstawimy PT Czytelnikom szczegółowo i kompetentnie opisaną historię owych zmagania, natomiast w tym zapowiadającym cykl wstępniaku zwróćmy uwagę na szczególną i charakterystyczną jej cykliczność.

Wszystko zaczęło się jeszcze za dobroliwie panującego Franciszka Józefa I. Pierwszym odruchem miejscowych rzeczników postępu było powołanie stosownego komitetu złożonego z najszacowniejszych obywateli. Oddolne starania i zabiegi zostały wprawdzie wstrzymane wybuchem I wojny światowej, ale już w Odrodzonej Rzeczypospolitej sprawy ruszyły z budzącym nadzieję impetem. Zrobiono szczegółowe plany, wykupiono grunta, rozpoczęto budowę nasypu i budynków.... I nagle – jak pisze Zygmunt Nowakowski w jakże odległym 1937 roku – „Szlus! Nie będzie kolei! Wszystko stanęło, a na długim nasypie rozpleniły się chwasty. [...] Mostki częściowo runęły, a do opuszczonych budynków stacyjnych leje się deszcz. [...] Jak dotąd przynajmniej nikt palcem w bucie nie ruszył w kwestii tej koniecznej ze względów gospodarczych i jakichś tam jeszcze linii kolejowej, nikt nie wybrał się z ministerstwa aby bodaj rzucić okiem na tę straszliwą ruinę, którą lepiej byłoby zaorać do reszty, ponieważ wywołuje zgorzenie publiczne. Widok tej linii jest taki, że płatnik podatkowy może zacząć przeklinać najgrubszymi wyrazami.”

Minęło lat kilkadziesiąt, podczas których była i wojna światowa i ustrój radykalnie się zmienił i rozpoczął się cykl drugi. Powstał społeczny Komitet Budowy Kolei, którego starania zostały wreszcie uwieńczone sukcesem – pociągi ruszyły! Niestety, te szczęśliwe lata, kiedy Kolbuszowa miała bezpośrednie połączenie nie tylko z Rzeszowem ale i z Warszawą, nie trwały długo. To co nastąpiło po kolejnej zmianie ustroju w połowie lat 90. ubiegłego wieku idealnie poddaje się opisowi z cytowanego już Zygmunta Nowakowskiego: - „Jeden z następnych rządów uchwalił, że kolej rzeszowsko-tarnobrzeska nie tylko nie jest koniecznością gospodarczą czy inną, ale nie jest koniecznością w ogóle. [...] Szlus! Nie będzie kolei! Wszystko stanęło, a na długim nasypie rozpleniły się chwasty...”

Naturalnie w reakcji na ten fakt, zgodnie z tradycją, najpierw powołano społeczny Komitet Obrony Kolei.....

J. B.

Czy kolbuszowska kolej kiedyś odzyska rolę, jakiej pragnęli, o jaką walczyli i poświęcali jej czas i pracę nasi Dziadowie i Ojcowie?

STACJA KOLBUSZOWA



Szanowni mieszkańcy naszej Ziemi Kolbuszowskiej. Mieszkam około 50 lat w Rzeszowie, w takim miejscu, że całą dobę słyszę odgłosy pociągów przebiegających linią, która prowadziła kiedyś pociągi od Jasła i Zagórza, czyli od dalekich Bieszczad do Warszawy, a nawet do Gdańska i Gdyni. Dzisiaj niestety pociągi te kończą swój bieg na stacji „Rzeszów”.

Niedawno zostałem zaproszony na wystawę historii kolejnictwa w regionie podkarpackim urządzoną przez kolejarzy i działaczy Naczelnej Organizacji Technicznej w Rzeszowie. Była tam specjalna plansza poświęcona twórcom naszej „kolbuszowskiej” linii kolejowej, a wśród nich także memu śp. Ojcu. Podczas tego spotkania nie omieszkalem zadać pytania przedstawicielom dyrekcji PKP, w tym mgr. inż. Marianowi Jojczukowi wicedyrektorowi Zakładu Linii Kolejowych, o przyszłość tej naszej linii i oczywiście o możliwości przywrócenia funkcjonowania jej na całej jej długości tj. od Rzeszowa do Warszawy i to w ruchu pasażerskim i towarowym. Wyjaśnienie wymienionego dyrektora było następujące: - W środowisku kolejarskim istnieje koncepcja przywrócenia funkcjonalności interesującej nas linii w tym

w pierwszej kolejności dla ruchu pasażerskiego w postaci autobusów szynowych, zaś dla ruchu towarowego w formach dotychczasowych, ale pod pewnymi warunkami. Przywrócenie większego ruchu towarowego, na tej linii może i będzie zależeć od woli mieszkańców wyrażonych w potrzebach: przedsiębiorstw, samorządów itp. Wsparcie tej idei łączy się z organizacją NaTo, która może zażądać uruchomienia dwustronnego dojazdu do poligonu w Dębce tj., zarówno od północy, który istnieje, jak też od południa, który musi być przywrócony do dawnej sprawności.

Wielokrotnie wyciągam Rocznik Kolbuszowski z 1986 r., i wczytuję się w artykule Janusza Skowrońskiego „Dzieje powstania linii kolejowej Rzeszów - Kolbuszowa - Tarnobrzeg”. I często rozważam, czy ta historyczna walka o kolej naszych pradziadów i naszych najbliższych z bliższych już czasów, była bezsensowna i czy może i ma pozostać bez echa i nas współczesnych obywateli, odzewu? Jak na razie artykuł ten zostawiam jako przyczynek do zastanowienia się działaczom gospodarczym, politycznym i samorządowym.

WILHELM HRYCYSZYN

Ziemia
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej.

INDEKS: 32616X
ISSN 1232-051X.

Redakcja: Jacek Bardan - redaktor naczelny,
Agnieszka Chodorowska, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudoł, Barbara Szafranec
- sekretarz redakcji, współpraca - Magdalena Dudzińska. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199, fax 017/ 22 70 258, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl
Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>

Pamięci ks. Jerzego

W dniu 17 października 2004 r. w kościele parafialnym p.w. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej odbyły się uroczystości związane z 20-tą rocznicą zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki zorganizowane przy pomocy Komitetu Budowy Pomnika i miejscową Akcją Katolicką.

Obchody rozpoczął montaż słowno-muzyczny poświęcony śp. ks. Jerzemu, a potem odprawiona została msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bp. Edwarda Białogłowskiego, w której oprócz duchowieństwa z kilku dekanatów uczestniczyli parlamentarzyści, władze samorządowe z marszałkiem województwa, przedstawiciele wojska, policji, szkół, straży pożarnej, organizacji politycznych oraz rzesze wiernych.

Homilię wygłosił ks. dziekan Stanisław Składzień, który razem z ks. Jerzym odbywał służbę wojskową w karnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach, również w tej jednostce służbę wojskową odbywał ks. biskup Edward Białogłowski.

Po mszy okolicznościową mowę wygłosił prof. Kazimierz Ożóg, zaś pod pomnikiem ks. Jerzego odmówiona została modlitwa o Jego rychłą beatyfikację. Wieńce i kwiaty złożyli m.in.: senator Janina Sagatowska, posłowie: Bolesław Bujak, Ewa Kantor, Halina Murias, Krystyna Skowrońska, marszałek woj. podkarpackiego

Leszek Deptuła, z-ca komendanta woj. policji w Rzeszowie insp. Józef Gdański, samorządowcy powiatu i gmin kolbuszowskich, przedstawiciele NSZZ Solidarność, stowa-

rzyszeń, kombatanci Armii Krajowej, przedstawiciele szkół oraz prywatne osoby.

Należy dodać, że pomnik ks. Jerzego powstał przed 4 laty z inicjatywy ks. proboszcza Jana Guta oraz Stefana Orzecha - znanego przedsiębiorcy kolbuszowskiego, który utworzył Społeczny Komitet Budowy Pomnika, którego trzonem była parafialna Akcja Katolicka z prezes Władysławą Gorecką.

O.



Przemówienie prof. Kazimierza Ożoga

Ekscelencjo, Księżo Biskupie Rzeszowski, Prześwietne Duchowieństwo!, Szanowni Państwo Parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, Czcigodni Kombatanci, Droga Młodzieży.

Pochylamy się dzisiaj nad postacią prostego kapłana księdza Jerzego Popiełuszki, który stał się dla Polski w brutalnych czasach totalitarnej przemocy mężem Opatrznościowym. Był wiernym aż do końca służą Ojczyzny i Prawdy. Za tę Prawdę - ewangeliczną i zwykłą prawdę o systemie komunistycznym, który karmił się kłamstwem, oddał swoje życie. Jest więc ksiądz Jerzy zarówno męczennikiem za prawdę, jak i męczennikiem za wiarę.

Stajemy w ten październikowy wieczór pełni zdumienia nad historią naszej Ojczyzny i widzimy, jak często Bóg wybierał w naszych dziejach to, co słabe, to, co pokonane, aby przedziwnie wszystko zamienić w ziarno wydające zbawienny plon dla Ojczyzny. Ksiądz Jerzy Popiełuszko dołącza do długiego szeregu narodowych bohaterów, tych znanych z imienia, ale częściej tych bezimiennych, którzy jako pokonani stali się zwycięzcami. Tak było w czasach Powstania Styczniowego w 1863 roku, tak było w roku 1944 w dniach heroicznej walki Powstania Warszawskiego, tak było w stanie wojennym. Gloria

victis! Chwała zwyciężonym, bo dzięki nim Polska żyje. Polska żyje także dzięki ofierze księdza Jerzego. My dzisiaj - jako wolny naród - czerpiemy z jego posługiwania, z jego świadectwa i męczeńskiej śmierci życiodajne soki.

Ksiądz Jerzy jest męczennikiem za wiarę i za naród. Wchodzi on do panteonu narodowej martyrologii. „Martyr” znaczy po łacinie „męczennik i świadek”. Bóg wybrał księdza Jerzego, aby był świadkiem wiary i znakiem niezawodnej nadziei. To wiara w Chrystusa, Odkupiciela Człowieka, była dla tego kapłana rzeczywistością, która nie znosi żadnych kompromisów, ta wiara przynaglała go do walki o Człowieka przez czynienie dobra. To właśnie ten prosty kapłan rozumiał najlepiej z ludzi mu współczesnych paradoksy Ewangelii. Błogostawieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyчени! Ksiądz Jerzy w czasach pogardy stał się tak jak Chrystus Znakiem sprzeciwu. W jego ustach słowa Ewangelii brzmiały prosto i wiarygodnie. Wśród ewangelicznych wezwań, które na trwałe weszły do narodowej świadomości, dzięki świadectwu księdza Jerzego było zdanie z listu św. Pawła do Rzymian: Zło dobrem zwyciężaj!

„Martyr” znaczy „męczennik i świadek”. Był ksiądz Jerzy Popiełuszko świadkiem tradycji, historii i głębokiego patriotyzmu, umiłowania Polski. Jego

działania motywowane przez żywą wiarę służyły zniewolonej Ojczyźnie, służyły braciom, którzy słuchając jego słów, przekraczali próg nadziei. Był świadkiem ważności słów: miłość, wolność, prawda, solidarność, odpowiedzialność. Kapelan od świętego Stanisława był zwłaszcza świadkiem Solidarności, tego ruchu, który w sposób bezkrawawy dokonał w Polsce rewolucji, która zdumiała cały świat.

Pochyleni w ten październikowy wieczór nad postacią księdza Jerzego Popiełuszki musimy odnieść jego umiłowanie Polski, jego służbę prawdzie do nas samych, do naszych postaw patriotycznych. Co znaczy dziś dla nas miłość Ojczyzny, jej tradycji, historii, bohaterskiej przeszłości i obecnego budowania? Czy jesteśmy solidarni z Polską i rodakami? Czy potrafimy choć w części naśladować tego męża Opatrznościowego w jego niezachwianej wierze, nadziei i miłości. Jeśli choć w części umiemy naśladować tego - według paradoksów Ewangelii - zwykłego i niezwykłego kapłana, to nasza obecność tutaj ma sens. Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest nam dany, aby zmienić nasze myślenie, aby nas pobudzić do miłości Boga i bliźnich i tej ziemi dla nas najdroższej.

Gloria victis! Chwała zwyciężonym, którzy stali się zwycięzcami! Dzięki nim Polska dziś żyje.

Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg, polonista, wybitny językoznawca, jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Rzeszowskiego.

11 LISTOPADA

86 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości obchodzono w Kolbuszowej bardzo uroczystie.

Obchody rozpoczęły się złożeniem kwiatów na grobach uczestników powstania listopadowego, styczniowego i legionistów spoczywających na kolbuszowskim cmentarzu

parafialnym. Następnie została odprawiona msza święta w kościele Wszystkich Świętych w intencji Ojczyzny i mieszkańców ziemi kolbuszowskiej. Po nabożeństwie wszyscy udali

się do Domu Kultury na uroczystą akademię. Część artystyczną poprzedziło wręczenie przez Andrzeja Ruraka, wiceprezesa Okręgowego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych odznaczeń Zasłużony dla Związku dla starosty Bogdana Romaniuka oraz burmistrza Zbigniewa Chmielowca. Następnie dyrektor Biblioteki Andrzej Jagodziński odczytał referat okolicznościowy, a młodzież Gimnazjum nr 2 w Kolbuszowej przedstawiła montaż poetycko – muzyczny.

KW

KRONIKA POLICYJNA

NIEBEZPIECZNE ZABAWY

20 października 2004 roku porą wieczorową na wiadukcie kolejowym przebiegającym nad drogą krajową relacji Radom Rzeszów w Widelce trzech gimnazjalistów rzucało kamieniami do przejeżdżających samochodów. Ten rodzaj „rozrywki” spowodował uszkodzenia przednich szyb samochodów m-ki Opel i Mercedes. Straty powstałe na skutek tak bezmyślnej zabawy szacowane są na kwotę 1200 zł. Za swój postępek nieletni odpowiedzą przed Sadem Rodzinnym i Nieletnich w Kolbuszowej. Zapłacą rodzice.



Przemarsz pocztów sztandarowych.

Imieniem Marii Konopnickiej

ZIELONKA. 14 października odbyły się w Zielonce główne uroczystości gminne (gmina Raniżów) z okazji Dnia Nauczyciela. Społeczność lokalna nadała miejscowej Szkole Podstawowej imię Marii Konopnickiej.

Z tej okazji przybyło wielu distinguished gości: prawnuk patronki szkoły Jan Bielecki, dyrektor Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu Paweł Bukowski, wicewojewoda podkarpacki Stanisław Długosz, starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk, burmistrz Kolbuszowej Zbigniew Chmielowiec, wójt gminy Raniżów Jan Niemczyk, liczni księża, nauczyciele, regionaliści – historycy, młodzież i rodzice.

O godz. 11 przed miejscową kaplicą p.w. Najświętszego Serca Jezusowego odbyła się uroczysta msza święta koncelebrowana przez ks. Henryka Smaronia – proboszcza raniżowskiego, ks. Wiesława Doparta – proboszcza mazurskiego, ks. Józefa Łasicę, ks. Stanisława Puzio i ks. Jacka Marchewkę. Obsługę sprawowała sekcja służby liturgicznej z OSP Raniżów, a śpiewał męski chór parafialny pod kierunkiem Eugeniusza Chorzępy.

W korowodzie do miejscowej szkoły prowadzonego przez orkiestrę dętą z MDK z Kolbuszowej uczestniczyli strażacy ze

swoimi sztandarami, dzieci i młodzież oraz cała miejscowa społeczność. Przed szkołą wszystkich obecnych powitała dyrektor szkoły Barbara Kobylarz. W swoim wystąpieniu

przedstawiła krótki rys historyczny szkoły i wszystkie poczynania związane z wybraniem patrona szkoły. Jan Bielecki serdecznie podziękował w imieniu własnym oraz Zarządu Głównego Towarzystwa im. Marii Konopnickiej za zaproszenie, przekazując - na ręce dyrektorki - replikę „Roty”. W Polsce jest 180 szkół noszących to imię, kilkanaście poza granicami kraju; w naszym powiecie jest to - po Domatkowie - druga szkoła.

MARIAN PIÓREK



Z duchem epoki

W sobotę 6 listopada 2004 roku, w Zespole Szkół w Widelce miała miejsce doniosła uroczystość. Tamtejsze gimnazjum obchodziło dzień swojej patronki – św. Jadwigi, królowej Polski.

się zgromadzonym gościom występ bractwa rycerskiego chorągwi sandomierskiej, który wystąpił w strojach z epoki Królowej Jadwigi. Równie okazałe zaprezentował się zespół tańców dawnych z Nowej Dęby. Po części



Obchody w tym roku miały charakter bardzo uroczysty, licznie przybyli na obchody święta mieszkańcy Widelki oraz przedstawiciele władz samorządowych z zastępcą przewodniczącego Rady Miejskiej Markiem Gilem i burmistrzem Zbigniewem Chmielowcem. Wielką atrakcją uroczystości były występy uczniów oraz zaproszonych gości z Nowej Dęby i Sandomierza. Szczególnie podobał

artystycznej zaproszeni goście wzięli udział w staropolskim poczęstunku, podczas którego umilała gościom czas kapela „Widelanie”.

Zorganizowanie tak wielkiej uroczystości nie byłoby możliwe bez pomocy mieszkańców i nauczycieli, dlatego też dyrekcja Zespołu Szkół składa wszystkim gorące podziękowanie za tak ofiarną i bezinteresowną pomoc.

K.S.

KRONIKA POLICYJNA

POLICYJNA AKCJA „ZNICZ 2004” W POWIECIE KOLBUSZOWSKIM

Można stwierdzić, że policyjna akcja „Znicz 2004” w powiecie kolbuszowskim zakończyła się powodzeniem. W służbie na drogach, w różnych dniach, uczestniczyło od 30 do 40 policjantów. Kierowcy, jak też piesi odwiedzający cmentarze w powiecie kolbuszowskim na ogół zachowywali się rozsądnie.

W czasie akcji (od 29 października godz. 14.00 do 1 listopada godz. 22.00) zdarzył się tylko jeden wypadek drogowy. Do wypadku doszło w Widelce 29 października około godz. 19.05, gdzie pieszy nagle wtargnął pod nadjeżdżający samochód w wyniku czego doznał obrażeń ciała. Mimo informacji o tym, że jednym z priorytetów działań będzie ujawnianie nietrzeźwych kierowców, niektórzy podjęli ryzyko prowadzenia pojazdu będąc „pod wpływem”. Policjanci ujawnili 3 takie przypadki.

Biorąc pod uwagę, że w województwie podkarpackim w czasie akcji „Znicz 2004” zatrzymano 129 nietrzeźwych uczestników dróg i doszło do 36 wypadków drogowych, w których zginęło 5 osób, a 45 doznało obrażeń ciała, należy uznać, że nasz powiat był bezpieczny.

W najbliższych tygodniach pogarszać się będą warunki drogowe. Apelujemy o ostrożną jazdę. Życzymy szerokiej drogi i przypominamy o obowiązku jazdy z włączonymi światłami mijania nawet w słoneczną pogodę.

MARIUSZ ŻELAZO

DZIEŃ SENIORA W WERYNI

Obchody Dnia Seniora w Weryni weszły na stałe do kalendarza imprez corocznych Rady Sołeckiej i Koła Gospodyń Wiejskich. Tak było i w tym roku. Uroczystość ta była także związana z obchodami jubileuszu 500-lecia powstania wsi.

O godz. 15-tej w miejscowym kościele została odprawiona msza święta przez ks. prałata Stanisława Wójcika w intencji wszystkich emerytów i rencistów mieszkających w parafii. Główne uroczystości odbyły się w pięknie udekorowanej świetlicy wiejskiej. Przybyło kilkudziesięciu emerytów i wielu zaproszonych gości. Wśród nich znaleźli się: przewodniczący Rady Miejskiej Jan Wiącek i wiceprzewodniczący – Marek Gil; burmistrz Kolbuszowej Zbigniew Chmielowiec; radny do Rady Powiatu Władysław Mytych, radni do Rady Miejskiej – Jan Opaliński i Emil Wilk, członkowie Rady Sołeckiej z Janem

Bańkowskim, ks. Stanisław Wójcik, dyrektorka szkoły Agata Świątek, szefowie

kombatanckich związków – Mieczysław Godlewski, Franciszek Śniezek i wielu innych.

MARIAN PIÓREK



Najstarszym emerytom wręczono okolicznościowy medal i książkę M. Piórka „Pięć wieków Weryni”.

OTWARCIE NOWEJ DROGI

22 października udostępniono odcinek drogi łączącej Kłapówkę z Werynią zbudowany według współczesnych standardów. Mieszkańcy Widelki, Kłapówki i Weryni czekali na to 139 lat.

Tak rzeczywiście było! Korespondent gazety krakowskiej „Czas” z 26 stycznia 1865 r. tak pisał: „Wyczytałem o zebraniu obywateli w Widelce celem zdecydowania kierunku drogi szutrowej między Głogowem i Wisłą, czyli Dziko-wem. Niezawodnie jest to najważniejsza kwestia naszej okolicy, jaka nareszcie poruszona została; mówię „nareszcie”, bo któżby temu uwierzył, że w kraju rolniczym i leśnym, okolica najobfitsza w drzewo, zboże i inne surowe materiały łączące dwa państwa europejskie, w pośród których płynie sławna Wisła, pozbawiona jest do r. 1865 na przestrzeni 30 milowej wszelkiej porządnej komunikacji między dwiema głównymi arteriami handlu: Wisłą i koleją żelazną. Otóż dobrze, że tę sprawę poruszono; życzymy tylko, żeby nie poszła ad acta; dobrze i to, że chcąc tak ważne dzieło doprowadzić do skutku, wezwano obywateli okolicznych do dania opinii.

Na zgromadzeniu w Widelce, o którym wspomnieliśmy, przyjęto jako conciurum kierunku drogi Widelka, Kłapówka i Dziko-wiec; kierunek przez bagna i góry, szlak znany tylko lisom; a nie ma ani jednej ważnej przyczyny, dla której ten kierunek byłby najstosowniejszy i najdogodniejszy...”

W uroczystości oddania tej drogi wzięła



udział liczna grupa przedstawicieli władz samorządowych powiatu: z przewodniczącym Rady Józefem Kardysiem, starostą kolbuszowskim Bogdanem Romaniukiem, wicestarostą Waldemarem Machetą i gminy: z przewodniczącym Janem Wiąckiem, burmistrzem Zbigniewem Chmielowcem i wi-

ceburmistrzem Janem Zubą oraz członkowie Rady Sołeckiej wsi Werynia z sołtysem Janem Bańkowskim na czele. Wśród zaproszonych gości byli m.in. przewodniczący Rady Gminy Franciszek Ozga i wójt Krzysztof Klecha z Dzikowca, przedstawiciele rad sołeckich

z Kłapówki, Widelki i Kupna, przedstawiciele firmy budującej drogę, a także przedstawiciele społeczności lokalnej.

Aktu poświęcenia tego odcinka drogi dokonał proboszcz weryński ks. prałat Stanisław Wójcik.

MARIAN PIÓREK

Sprawdzian gotowości bojowej strażaków

Ćwiczenia w bazie paliw PetroTank w Widelce

Na terenie naszego powiatu znajduje się jeden z sześciu działających w województwie podkarpackim zakładów o dużym stopniu ryzyka związanego z możliwością wystąpienia

awarii przemysłowej stwarzającej znaczne zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Dla wszystkich służb ratowniczych funkcjonowanie takiego zakładu to potrzeba pozna-

nia jego profilu działalności, zabezpieczeń istniejących w zakładzie, przygotowania własnych służb ratowniczych do likwidacji nieprzewidzianych zdarzeń oraz możliwości likwidacji skutków awarii. Służby ratownicze mają obowiązek prowadzenia ćwiczeń doskonalących na tego typu obiektach minimum raz na trzy lata. Stąd, też 28 października na terenie Bazy Paliw Płynnych „Orlen PetroTank” w Widelce z rozkazu Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP przeprowadzone zostały ćwiczenia zgrywające dla wewnętrznych służb ratowniczych zakładu oraz jednostek Państwowej Straży Pożarnej i wytypowanych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. W ćwiczeniach brały udział jednostki PSP z Kolbuszowej, Ropczyc, Mielca, Leżajska i Rzeszowa. Swoje umiejętności sprawdzili również strażacy OSP włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego z Głogowa Małopolskiego, Raniżowa, Woli Raniżowskiej, Dzikowca i Niwisk.

Przygotowanie zakładu do likwidacji skutków awarii ocenione zostało bardzo wysoko. Za pomoc w organizacji ćwiczeń strażacy dziękują Zarządowi z prezesem Romanem Lewandowskim oraz kierownikowi Terminalu Marcinowi Łąckiemu.

KPT. INŻ. MAREK BABUŁA



Omówienie i podsumowanie ćwiczeń.

Obchody Dnia Edukacji Narodowej

GMINNE...

14 października br. w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej miała miejsce uroczystość obchodów Dnia Edukacji Narodowej przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele samorządu gminnego z burmistrzem Zbigniewem Chmielowcem i przewodniczącym Rady Miejskiej Janem Wiąckiem na czele, przedstawiciele związków zawodowych, dyrektorzy szkół oraz licznie przybyli nauczyciele przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Za szczególne zaangażowanie w poprawę warunków pracy i nauki oraz wzorową współpracę z organem prowadzącym i środowiskiem lokalnym nagrody otrzymali: Renata Draus – dyrektor Przedszkola Nr 3 w Kolbuszowej, Barbara Wilk – dyrektor Przedszkola w Weryni, Aleksandra Frączek – dyrektor Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Górnej, Barbara Wiącek – dyrektor Szkoły Podstawowej w Przedborzu, Agata Świętek – dyrektor Szkoły Podstawowej w Weryni i Marek Wesołowski – dyrektor Szkoły Podstawowej w Zarębkach.

Za szczególny wkład w pracy dydaktyczno wychowawczej wyróżniono nauczycieli:

Dorota Rabczak – Gimnazjum Nr 1

Krystyna Czochara – SP w Kolbuszowej Górnej, Witold Antosz – SP w Kupnie, Roman Mazur – SP Nr 1 w Kolbuszowej, Maria Kołpa – SP Nr 1 w Kolbuszowej,



w Kolbuszowej, Piotr Lubera – Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej, Renata Ożóg – Gimnazjum Nr 2 w Kolbuszowej, Halina Snopkowska – Gimnazjum Nr 2 w Kolbuszowej, Robert Maciąg – Gimnazjum w Kupnie, Stanisława Salach – Przedszkole Nr 1 w Kolbuszowej, Lucyna Urban – SP w Bukowcu, Alina Dziuba – SP w Kolbuszowej Dolnej,

Magdalena Tomaszewska – SP Nr 2 w Kolbuszowej, Wioletta Wyka – SP Nr 2 w Kolbuszowej, Mariola Gola – SP w Przedborzu, Kazimiera Warchoł – SP w Weryni, Alina Kopeć – SP w Widelce, Iwona Rauch-Mariańska – SP w Zarębkach.

KW

... I POWIATOWE

Tegoroczne Święto Nauczyciela było obchodzone we wszystkich placówkach oświatowych w powiecie kolbuszowskim bardzo uroczysto. Po kilku latach radykalnych zmian w naszej oświacie i szkolnictwie nastąpił okres pewnej stabilizacji. Zauważyć można, że do tych placówek weszła lepsza atmosfera pracy i pozytywnego zaangażowania rodziców w sprawy życia szkoły.



Poszczególne samorządy lokalne dobrze odnoszą się do pracy nauczycieli, szkół i placówek oświatowych oraz rozwiązują wiele ich spraw bezkonfliktowo.

13 października w Zespole Szkół Agrotechniczno - Ekonomicznych w Weryni odbyła się powiatowa akademicka z okazji Dnia Nauczyciela. Wspomnieć należy, że Starostwo nadzoruje działalność szkół ponadgimnazjalnych takich jak: Zespół Szkół Technicznych, Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej i Zespół Szkół Agrotechniczno - Ekonomicznych w Weryni. Delegacje z tych placówek uczestniczyły w tej uroczystości.

Wśród gości znaleźli się m.in. starosta Bogdan Romaniuk, wicestarosta Waldemar Macheta, sołtys Weryni Jan Bańkowski, dyrektorzy szkół, przedstawiciele komitetów rodzicielskich, nauczyciele, nauczyciele - emeryci, młodzież. Gospodarzem tej imprezy był Stanisław Olszówka – nowy dyrektor ZSA-E. Podczas uroczystości wręczono nagrody Starosty, które otrzymali:

Wanda Jasińska, Bolesław Krzysztofowski, Roman Mendak, Jolanta Bystrek, Teresa Zuba i Małgorzata Miąso.

MARIAN PIÓREK



Z obrad Rady Powiatu

REALIZACJA STRATEGII

Podczas XXVI Sesji Rady Powiatu, która odbyła się 27 października 2004 r. omawiano realizację Strategii Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego w kontekście Strategii Województwa Podkarpackiego. Stan rzeczy przedstawiła zebranych Katarzyna Cesarz, inspektor d/s promocji i kultury.

Strategia Powiatu 2000 - 2006 została przyjęta przez Radę Powiatu Kolbuszowskiego uchwałą w dniu 29 czerwca 2000 r. Nie wskazano podmiotowo, kto odpowiedzialny byłby za jej realizację. Należało więc domniemać, że wszystkie struktury państwowe, samorządowe wszystkich szczebli,

przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe i inni.

W Strategii brak jest analizy kosztów jej wdrażania, jak również nie wskazano źródeł finansowania planowanych przedsięwzięć. W tej sytuacji należałoby podjąć działania weryfikujące tę strategię i przymierzyć ją do przewidywalnych możliwości wszystkich struktur powiatu, a przede wszystkim możliwości finansowych gmin i samego powiatu.

Podobnymi błędami obarczona jest również Strategia Rozwoju Województwa Podkarpackiego.

A.CH.

Jest pięknie

Z inicjatywy Zarządów osiedli nr 1,2,3 po raz X został ogłoszony letni konkurs „Pięknie u Ciebie, pięknie może być i u mnie”. W 2004 Komisja Konkursowa w składzie: Krysztyna Sochacka, Piotr Bujak, Weronika Laube, Ludmiła Lubera i Zenona Chodorowska, wyróżniła 120 mieszkańców naszego miasta oraz: Urząd Miasta w Kolbuszowej, Liceum Ogólnokształcące, Zakład Usług Komunalnych i Muzeum Kultury Ludowej – Skansen.

Z coraz większą przyjemnością można spacerować po ulicach naszego miasta. Obserwuje się dużą pomysłowość niektórych właścicieli balkonów i ogródków, a także na uwagę zasługują ładnie zagospodarowane ogródki przyblokowe. Właściciele posesji starają się już nie tylko o to, by wokół ich domów rosły kwiaty, ale by ich ogrody były oryginalne, zagospodarowane ze smakiem.

W okresie X lat komisja wyróżniła ok. 600 mieszkańców naszego miasta. Niektóre wyróżnienia były dwu-trzykrotne za swoje wspaniałe pomysły ogrodowe.

ZENONA CHODOROWSKA



Z obrad Rady Miejskiej

29 października br. odbyła się XXVII sesja IV kadencji Rady Miejskiej. Porządek obrad obejmował między innymi informacje: Burmistrza Kolbuszowej o działalności między sesjami, o stanie mieszkalnictwa komunalnego w Gminie Kolbuszowa oraz o szkolnictwie ponadgimnazjalnym i wyższym na terenie gminy Kolbuszowa.

Podjęto również uchwały: w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków oraz w sprawie zmian w budżecie MiG Kolbuszowa na 2004 rok.

Starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk poinformował o prowadzonych obecnie pracach remontach i inwestycjach na obiektach szkół ponadgimnazjalnych oraz wyposażeniu pracowni komputerowych. Szczegółowe informacje na temat szkolnictwa ponadgimnazjalnego przedstawiła Bogusława

Bryk kierownik Biura Obsługi Jednostek Samorządu Powiatowego. Obecni na sesji dyrektorzy Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Technicznych, Zespołu Szkół Agrotechniczno – Ekonomicznych, zapoznali radnych z profilem kształcenia w swoich placówkach, osiągnięciami uczniów w konkursach i olimpiadach od szczebla wojewódzkiego po centralny. O funkcjonowaniu filii zamiejscowej Uniwersytetu Rzeszowskiego w Weryni mówił Kazimierz Czepiela. W roku bieżącym studia podjęło 100 studentów. Wzrost zainteresowania kierunkiem studiów jaki oferuje tutejszy ośrodek wymusza potrzebę poszerzenia bazy dydaktycznej. Kończąc swoje wystąpienie złożył podziękowania w imieniu władz uczelni Radzie Miejskiej za dotychczasowe wsparcie finansowe.

KW

ZAKŁAD WODNO – KANALIZACYJNY W KOLBUSZOWEJ

Ogłasza, że w okresie od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 2005r. obowiązuje na terenie Miasta i Gminy Kolbuszowa

TARYFA NA ZBIOROWE ZAOPATRZENIE W WODĘ I ZBIOROWE ODPROWADZENIE ŚCIEKÓW

I. Wysokość cen i stawek opłat za dostarczoną wodę

- Gospodarstwa domowe:
netto: 2,35 zł/m³ brutto: 2,51 zł/m³
- Pozostali odbiorcy:
netto: 2,35 zł/m³ brutto: 2,51 zł/m³
- Gospodarstwa domowe i pozostali odbiorcy, miesięczna opłata abonamentowa:
netto: 2,35 zł/pkt pob. brutto: 2,51 zł/pkt pob.

II. Wysokość cen i stawek opłat za odprowadzone ścieki

- Gospodarstwa domowe:
netto: 2,10 zł/m³ brutto: 2,25 zł/m³
- Pozostali odbiorcy:
netto: 2,40 zł/m³ brutto: 2,57 zł/m³

Stawka podatku VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wynosi 7%

O G Ł O S Z E N I E

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku administracyjnym Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej został wywieszony w dniu 4 listopada 2004r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY W TRYBIE PRZETARGOWYM

Przedmiotowy wykaz dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem garażowym, powstałym z nakładów osób trzecich, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 2328/15, położonej w Kolbuszowej oraz 5/16 części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 2328/17, położonej w Kolbuszowej.

W/w nieruchomości stanowią własność Powiatu Kolbuszowskiego.

Na dalekiej Ukrainie Kolbuszowa - Romanów

W dniach 8-11 października 2004 delegacja starostwa powiatowego w Kolbuszowej w osobach: Adam Chlebowski, Grzegorz Romaniuk, Katarzyna Cesarz, Wincenty Czyżewski przebywała z oficjalną delegacją na Ukrainie. Zaproszenie wystosowały władze miasta Romanów z województwa żytomierskiego z okazji Dni Kultury Polskiej.



Drugi od lewej starosta romanowski Mikołaj Dejon, Grzegorz Romaniuk, Adam Chlebowski, Wincenty Czyżewski i Katarzyna Cesarz.

Główne uroczystości odbyły się 10 października, w niedzielę, w sali domu kultury w Romanowie, na które przybyli: władze Romanowa na czele ze starostą powiatu romanowskiego Mikołajem Dejonem, konsul generalny RP w Łucku Wojciech Gałązka, ksiądz proboszcz miejscowej parafii pod wezwaniem św. Stanisława Ryszard Dziuba, przedstawiciele Polonii z Żytomierza wraz z zespołem „Sokoły”, dyrektorzy placówek współpracujących z Polską, szkół i instytucji, przedstawiciele miejscowego samorządu,

prasy i telewizji oraz liczna publiczność polsko-ukraińska.

W czasie festiwalu rozbrzmiewał mocno i donośnie język polski - w poezji i w pieśniach. Serca publiczności podbił zespół „Sokoły” z Żytomierza. Niezapomnianą chwilą było wspólne podzielenie się chlebem i jego spożycie niczym dzielenie się oplatkiem.

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze uroczystość trwała do godzin wieczorowych. Gospodarze na cześć gości i uczestników przygotowali znakomitą kolację, przy której

nie mogło się obyć bez wspólnych śpiewów i toastów na zdrowie i przyjaźń narodów tak mocno związanych historią. Po wymianie upominków delegaci powiatu kolbuszowskiego zostali mianowani honorowymi deputowanymi Romanowa.

Wielkim szacunkiem i poważaniem miejscowej Polonii cieszy się ksiądz Ryszard Dziuba, kolbuszowianin, który bardzo serdecznie gościł swych rodaków pomagając w czasie ich wizyty. Delegaci powiatu przekazali na rzecz polskiej parafii telewizor, a dla dzieci i młodzieży dużo upominków, przyborów szkolnych, oraz słodyczy przekazanych przez firmy „Orzech” i „Wrzask”.

Delegacja przeprowadziła oficjalne rozmowy o współpracy z władzami Romanowa. Rewizyta spodziewana jest w przyszłym roku na uroczystości 150-lecia istnienia powiatu kolbuszowskiego.

A.CH.

Medale Komisji Edukacji Narodowej



11 października br. w Hotelu Rzeszów podczas wojewódzkich obchodów Dnia Nauczyciela burmistrz Kolbuszowej Zbigniew Chmielowiec odebrał z rąk Podkarpackiego Kuratora Oświaty Stanisława Rusznicy Medal Komisji Edukacji Narodowej za inicjowanie przedsięwzięć oraz wieloletnie wspieranie rozwoju oświaty.

W tym dniu Medale Komisji Edukacji Narodowej za całokształt pracy zawodowej otrzymali również nauczyciele z Kolbuszowej: Halina Drałus i Franciszek Batory.



3 listopada oddano do użytku odnowiony budynek Urzędu Gminy w Dzikowcu.

K. W.

MIESZKANIE SPEŁNIAJĄCE TWOJE OCZEKIWANIA:

- blok wybudowany z cegły docieplony styropianem,
- centralne ogrzewanie rozliczane wg wskazań ciepłomierza,
- ciepła woda bez piecyków gazowych,
- wspaniałe usytuowanie budynku,
- najniższe koszty utrzymania spośród wszystkich bloków.

TO SĄ TWOJE MARZENIA?
Możesz je spełnić!

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kolbuszowej przyjmuje chętnych na budowę mieszkań z terminem oddania na III kwartał 2005 roku w bloku przy ul. Partyzantów 5C:

- pow. 41,4 m² dwu-pokojowe
- pow. 45,5 m² dwu-pokojowe
- pow. 51,2 m² trzy-pokojowe

Cena za 1m² już od 1800 zł. Wpłaty rozłożone są na 5 lat.

LICZBA MIESZKAŃ OGRANICZONA
- DECYDUJE DATA ZŁOŻENIA PODANIA

Jesteś zainteresowany? Przyjdź i zapytaj o szczegóły w biurze Spółdzielni przy ul. Ruczki 10/3,
Lub zadzwoń tel. (0 prefix 17) 227-15-75.

TOP **M** **TAX**
ODEL FUH.

BIURO USŁUG KSIĘGOWO – PODATKOWYCH
UL. 11 LISTOPADA 11, 36-100 KOLBUSZOWA
36-105 CMOLAS 290A

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- Prowadzenie ewidencji podatkowych:
 - Księga przychodów i rozchodów (zasady ogólne)
 - Ewidencja przychodów (ryczałt ewidencjonowany)
 - Rejestry zakupu i sprzedaży dla potrzeb VAT
 - Ewidencja wyposażenia i środków trwałych
- Sporządzanie deklaracji rozliczeniowych, zgłoszeń i zeznań podatkowych i ich aktualizacji, itp.
- Prowadzenie dokumentacji rozliczeniowych przedsiębiorcy i pracowników wobec ZUS
- Inne

Tel. domowy /017/ 28 37 135, tel. kom. 0 509 512 985

Tel. biura /017/ 744 44 27

e-mail: top-model-tax@o2.pl



SUWALSKA FABRYKA OKIEN i DRZWI

EURO OKNO

SKŁAD FABRYCZNY KOLBUSZOWA

Plac Wolności 54, tel. (017) 2270 090

OKNA i DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

ROLETY, PARAPETY, MONTAŻ

TRANSPORT, POMIAR i WYCENA - GRATIS!!!

Przewodnik Inwestycyjny Powiatu na zakończenie programu

Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. M. Gosłara w Kolbuszowej zakończyło realizację Programu Dotacji Dla Organizacji Wspierania Biznesu pn. „Powiatowe Centrum Wspierania Przedsiębiorczości” finansowanego z Funduszy Wspólnot Europejskich PHARE 2000 SSG.

Efektom jego realizacji jest powstanie Przewodnika Inwestycyjnego Powiatu Kolbuszowskiego – dwujęzycznego folderu oraz prezentacji multimedialnej (prezentacja ta jest dostępna również na stronie internetowej www.rtk.kolbuszowa.pl). Powstałe dzięki realizacji Programu materiały przekazano wszystkim Gminom Powiatu Kolbuszowskiego a także Starostwu Powiatowemu. Z pewnością będą one przydatne w działalności promocyjnej Gmin i Powiatu.

Powiatowe Centrum Obsługi Inwestora
ul. Kościuszki 2, 36-100 Kolbuszowa
wt. 10.00-15.30, czw. 10.00-15.30
tel. 017/22 71 296 wew. 30



Wiceprezes Towarzystwa Marian Piórek przekazuje Przewodnik wójtowi gminy Raniszów Janowi Niemczykowski.

Wojsko inaczej

– czyli zastępcza służba wojskowa w straży pożarnej

Kolbuszowska jednostka Państwowej Straży Pożarnej wystąpiła z zapotrzebowaniem na 6 poborowych do odbycia w niej zastępczej służby wojskowej.

Z uwagi na ogromne zainteresowanie możliwością odbycia zastępczej służby wojskowej ustaliliśmy pewne kryteria, którymi będziemy się kierować przy przyjmowaniu poborowych. Z racji specyfiki służby w Państwowej Straży Pożarnej od kandydatów wymagamy:

- bardzo dobry stan zdrowia (kat. A bez paragrafów) oraz pozytywne orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej MSWiA w Rzeszowie (badania tylko w przypadku otrzymania skierowania do służby w naszej jednostce);
- znajomość zagadnień służby – w pierwszej kolejności członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych posiadający podstawowe przeszkolenie;
- posiadanie prawa jazdy – najlepiej kat. „C”;
- miejsce zamieszkania.

Na mocy ustawy o służbie za-

stępczej z 2003 r. odbywanie służby zastępczej uznaje się za spełnianie powszechnego obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie służby wojskowej. Odbywa się ją przez 18 miesięcy (absolwenci szkół wyższych - 6 miesięcy) w państwowych i samorządowych jednostkach organizacyjnych, publicznych zakładach opieki zdrowotnej oraz w organizacjach pożytku publicznego. Do odbywania służby zastępczej kieruje Marszałek województwa za pośrednictwem właściwej terenowo Wojskowej Komendy Uzuppełnień. Poborowi mogą liczyć między innymi na zwrot kosztów dojazdu do miejsca służby i 640 zł brutto miesięcznie (80% minimalnego wynagrodzenia).

Pełniejszej informacji na temat zastępczej służby można uzyskać na stronie internetowej Ministerstwa Gospodarki i Pracy: http://www.mgip.gov.pl/_praca.php?dzial=614 lub naszej komendzie – bezpośrednio, telefonicznie – 227-00-73 wew. 35.

KPT. INŻ. MAREK BABULA

Dotacja na działalność gospodarczą

Powiatowy Urząd Pracy w Kolbuszowej informuje, że w listopadzie 2004 r. otrzymał dodatkowy limit środków Funduszu Pracy do wykorzystania do końca br. Otrzymany limit pozwoli na udzielenie 5 dotacji dla osób bezrobotnych na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Planowana kwota dotacji może wynieść maksymalnie do 11.000 zł.

Dotacje będą udzielane zgodnie z Ustawą z dnia 20.04.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U.Nr 99, poz. 1001), Rozporządzeniem MG i P z dnia 31.08.2004 r. w sprawie warunków i trybu refundacji ze środków Funduszu Pracy kosztów wyposażenia i doposażenia stanowiska pracy dla bezrobotnego, przyznawania bezrobotnemu środków na podjęcie działalności gospodarczej i refundowania kosztów pomocy prawnej, konsultacji i doradztwa oraz wymiaru dopuszczalnej pomocy (Dz. U.Nr 196, poz.2018) oraz Regulaminem dokonywania przez Starostę Kolbuszowskiego refundacji ze środków Funduszu Pracy kosztów wyposażenia i doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego oraz przyznawania bezrobotnym środków na podjęcie działalności gospodarczej.

Osoby bezrobotne planujące rozpocząć własną działalność gospodarczą a zainteresowane możliwością skorzystania z dotacji winny zgłosić się do Powiatowego Urzędu Pracy w Kolbuszowej, pokój nr 7, w celu zapoznania się z kryteriami i warunkami przyznawania dotacji.

MARIA WESOŁOWSKA
DYREKTOR PUP W KOLBUSZOWEJ



Porozmawiajmy o... dekalogu (VI)

Rodzina jest najbardziej pierwotną i najściślejszą wspólnotą w jakiej żyje człowiek. Na straży świętości

małżeństwa stoi zarówno godność sakramentu, jak i przykazanie szóste: *Nie będziesz cudzołożył.*

Grzechem przeciw świętości małżeństwa i rodziny jako domowego Kościoła jest wiarołomstwo i cudzołóstwo. Jest to grzech ciężki skierowany nie tylko przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu, lecz także przeciw zobowiązaniom wynikającym z wielkości złożonej przysięgi małżeńskiej, a więc grzech przeciw *wierności i sprawiedliwości.*

Etymologicznie określenie cudzołóstwo wskazuje na cudze łożo, sugerując niesprawiedliwe korzystanie z uprawnień cudzego łoża małżeńskiego. Chodzi o współżycie cielesne z cudzą żoną lub cudzym mężem, czyli o niewierność małżeńską. Gdy dwoje partnerów, z których przynajmniej jedno jest w związku małżeńskim, nawiązuje stosunki płciowe, nawet przelotne, popełniają oni cudzołóstwo. (KKK 2380)

Moralne zło cudzołóstwa jest większe niż w wypadku współżycia cielesnego ludzi nie związanych małżeństwem. Zło niespra-

wiedliwości tego czynu może się podwoić, gdy obie strony są związane z kimś węzłem małżeńskim. Cudzołóstwo jest niesprawiedliwością. Ten, kto je popełnia, nie dotrzymuje podjętych zobowiązań. Rani znak przymierza, jakim jest węzeł małżeński, narusza prawo współmałżonka i godzi w instytucję małżeństwa, nie dotrzymując umowy znajdującej się u jego podstaw. Naraża na niebezpieczeństwo dobro rodzicielstwa ludzkiego oraz dzieci, które potrzebują trwałego związku rodziców. (KKK 2381)

Ten rodzaj wykroczenia przeciw werności małżeńskiej stał się przedmiotem szczególnego napiętnowania, licznych zakazów i upomnień zawartych w Piśmie Świętym zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Ktokolwiek cudzołoży z żoną bliźniego, będzie ukarany śmiercią i cudzołożnik, i cudzołożnica. (Kpł 20,10) Tak ten, kto idzie do żony bliźniego, kto jej dotknie, nie ujdzie karania. (Prz 6,29)

Nowy Testament potępia cudzołóstwo we wszelkich jego postaciach. Znaczy to, że z moralnego punktu widzenia niedopuszczalna jest nie tylko zdrada uczuciowa jako akt płciowy, ale także i tolerowanie cudzołóstwa w sercu ludzkim. Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. (Mt 5,27)

Cudzołóstwem myślnym można by nazwać takie postępowanie, gdy jedno z małżonków oddaje się obowiązkowi normalnego pożycia i wstrzymuje się od niedozwolonych kontaktów z kimś innym, ale swoje uczucie i duchową stronę pożycia zachowuje dla osoby spoza małżeństwa. Dopełnia się ono w pragnieniach, wspomnieniach i wyobraźni. Moralny charakter cudzołóstwa przybierają również akty nieskromne – dotknięcia, uściłki, pocałunki – których jedno z małżonków dopuszcza się z osobą postronną, czy to stanu wolnego czy też związaną małżeństwem. Tak samo przeżyciami cudzołożnymi są przyjemności zmysłowe będące grzechami wewnętrznymi, pochodzące u małżonka z pragnienia dokonania czynu grzesznego z kimś innym albo też satysfakcji, że taki czyn kiedyś był spełniony.

Biblia nie pozostawia żadnej wątpliwości, że grzechy nieczyste są grzechami ciężkimi. Nie łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą (...) nie posiadają Królestwa Bożego. (1 Kor 6,9-10) Dlatego należy pamiętać: Nie jest nieczystą rozkosz płciowa jako taka, lecz szukanie jej i wykorzystywanie poza małżeństwem. Nieuporządkowane zaspokajanie żądzy rozkoszy płciowej jest przekreśleniem porządku moralnego wyznaczonego przez Boga.

S. HALINA CHOJNACKA



„RZADKO NA MOICH WARGACH...”

CZYLI O PATRIOTYZMIE MŁODYCH

„Ochotnicy i patrioci wyginęli na wojnie” mawiają młodzi ludzie, najczęściej uczniowie i studenci. Niby niewinny żart, ale w kontekście listopadowego święta narodowego brzmi co najmniej niepokojąco. Przykładów na obojętność młodych ludzi dla spraw narodowych przecież nie brakuje.

Oczekujemy od nich masowego uczestnictwa w uroczystych obchodach świąt narodowych, a spotykamy tam tylko harcerzy i przedstawicieli samorządów szkolnych. Po czytających „Pana Tadeusza” i „Dziady” spodziewamy się wzruszenia i przeżyć niemal mistycznych, a widzimy znużenie i brak zrozumienia. Zarzucamy młodemu pokoleniu bezkrytyczne uleganie wpływom kultury Zachodu, szukanie autorytetów wyłącznie w środowisku showbiznesu, zanieczyszcza-

nie mowy niepotrzebną angielszczyzną, konsumpcyjny styl życia i roszczeniowa postawa wobec świata. Czy naprawdę młode pokolenie pozbawione jest jakichkolwiek uczuć patriotycznych, szacunku dla bohaterów i symboli narodowych? Czy słów „ojczyzna” „Polska” używa się wyłącznie na lekcjach historii i ... stadionach sportowych?

Najprościej jest gromić i krytykować, trudniej zrozumieć i zastanowić się, czy takie uogólnienia nie są przypadkiem krzywdzące.

A z pewnością są i to przynajmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze szukamy młodych patriotów wśród słuchaczy długich przemówień okolicznościowych, a przecież nawet historia uczy nas, że młodość to chęć działania, zapał i patrzenie w przyszłość, a nie nieustanne rozpamiętywanie przeszłości. Po drugie młodym ludziom niewątpliwie brakuje okazji do manifestowania postaw patriotycznych na miarę Tomasza Zana, Emilii Plater, Janka Bytnara, z czego powinniśmy się raczej cieszyć.

Więc jak młodzi ludzie udowadniają, że sprawy ojczyzny nie są im obojętne? Jak zawsze pracą i buntem, trzeba tylko spróbować to dostrzec. Oczywiście możemy szukać takich przykładów wśród laureatów różnych konkursów o randze ogólnonarodowej, wśród zwycięzców zawodów i olimpiadach sportowych, w bazach wojsk stacjonujących w Iraku. Ale znajdziemy ich również w naszym najbliższym otoczeniu.

Iwona Pachucka, Dorota Frącz, Agata Dziewic, Ewelina Babiarz, Ewelina Serafin,

Michał Turek, Jacek Sokół, Marcin Kret i Antoni Wiącek z kolbuszowskiego LO patriotami są niewątpliwie. I wcale nie gołą głów „na lyso”, nie krzyczą na stadionach „nasi górą!!!”, nie powtarzają modnej ostatnio wśród młodych rymowanki „żaden mother f... nie podskoczy do Polaka”, bo jaki z tego pożytek. Iwona jest laureatką Konkursu Literackiego o ks. J. Popiełuszce, Dorota zajęła I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Ekologicznym, a Agata otrzymała w nim wyróżnienie, Ewelina Babiarz to laureatka wielu konkursów piosenki, a Ewelina Serafin i Michał Turek osiągają sukcesy w konkursach plastycznych Jacek i Marek niedawno zajęli II miejsce w okręgowym etapie Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej w Internecie. Aż trzech uczniów LO otrzymało w tym roku Stypendium Rady Powiatu; Dorota Frącz, Marcin Kret i Antoni Więch. Oni nie skandują na ulicach imienia naszej ojczyzny, ale poświęcają swój czas i młodość pracując nad sobą i własnymi talentami. Czy nie tacy patrioci potrzebni są dziś Polsce i naszym małym ojczyznom? Dzięki ich pracy młodzież powiatu kolbuszowskiego ucząca się w LO uplasowała się na wysokim IV miejscu w wojewódzkim zestawieniu osiągnięć młodzieży szkolnej w różnego rodzaju konkursach i olimpiadach.

Jeżeli bliżej przyjrzymy się twórczej przez młodych kulturze również zauważymy, że wcale nie odrzuca ona tematów narodowych. A że wylania się z nich obraz ojczyzny beznadziei, bezrobocia, korupcji, ojczyzny, która nie dba o swoich obywateli, nie musi to oznaczać od razu niechęci, czy nawet nienawiści do Polski. Jest to raczej zwykła niezgoda na rzeczywistość, na jaką stać czasem już tylko ludzi młodych, nie obawiających się nieprzyjemnych konsekwencji. Forma tego buntu istotnie może bulwersować, ale pamiętajmy, że nowe pokolenia zawsze robiły to po swojemu, dosadnie i nie przebiegając w słowach.

Nie oczekujemy więc od naszej młodzieży zbiorowych manifestacji przywiązania do ojczyzny. Wspierajmy raczej tych, którzy doskonalią siebie, aby kiedyś ich wiedza i umiejętności mogły przysłużyć się gospodarczemu i kulturowemu rozwojowi kraju. Nie uskarżajmy się bezustannie na zdegenerowanie młodego pokolenia, brak wartości i roszczeniowa postawa wobec świata. Zastanówmy się, czy w bulwersujących czasem tekstach nie ma ani odrobiny prawdy i troski o nasz wspólny dom – Polskę.

MARZENA STYGA

Gimnazjaliści z „Jedynki” są pierwsi

Młodzież z Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej zajęła I miejsce w powiecie, a 33 w województwie w rozgrywkach sportowych zdobywając 224 pkt. Wyprzedziła w ten sposób gimnazjalistów z Majdanu Królewskiego, którzy zdobyli 129 pkt.

Wyniki ogłosił w sierpniu br. Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Rzeszowie. W rywalizacji sportowej w ramach gimnazjady brało udział 421 szkół.

Zwycięzcy na swój sukces ciężko pracowali. Trenowali wiele godzin pod okiem nauczycieli wychowania fizycznego z gimnazjum. Szkoła dba o wszechstronny rozwój uczniów, tworzy sprzyjające warunki, które pozwalają realizować ambitne plany utalentowanych młodych ludzi. Uczniowie startowali więc w zawodach na szczeblu powiatowym, rejonowym i wojewódzkim we wszystkich możliwych dyscyplinach sportowych tj.: piłka ręczna, nożna, siatkówka, pływanie.

E. BUJAK, M. POTĘPA

Mili goście z Irlandii

W dniach 23 i 24 października 2004 Szkoła Podstawowa i Gimnazjum nr 2 w Kolbuszowej gościła młodzież i nauczycieli z Cobh.

Nasi uczniowie mieli doskonałą okazję porozmawiać w języku angielskim. Przy okazji mogli dowiedzieć się wiele o kulturze i oby-

czajach Irlandii, kraju, który ma podobną jak Polska przeszłość historyczną. Przyjaciele z Irlandii zwiedzając naszą szkołę byli zachwyceni jej

wyposażeniem. Wyrażali również duże zadowolenie, że mogą być gośćmi szkoły, która nosi imię Jana Pawła II. W niedzielę Irlandczycy uczestniczyli we mszy świętej w kościele parafialnym pod wezwaniem Świętego Brata Alberta.

Wizyta ta z pewnością przyczyni się do rozwoju współpracy kulturalnej pomiędzy Kolbuszową a Cobh.

LUCYNA STAGRACZYŃSKA



Osobistości naszej Małej Ojczyzny

Maria Kosiorowska (wspomnienia)

DZIECIŃSTWO

Moi rodzice mieli bardzo mały domek. Obok kuchni było malutkie pomieszczenie na zboże. Wejście do tego pomieszczenia miało pół metra. Domek był bardzo niski, gdy mój tato zakładał kapelusz to dostawał nim do sufitu. Tato odszedł od nas, gdy byłam mała, prawie go nie pamiętam, wychowywała nas mama.

Jako dwunastoletnia dziewczynka chodziłam dwa miesiące do pierwszej klasy. Później zostałam przeniesiona do drugiej klasy i przystąpiłam do Pierwszej Komunii Świętej. Czytać i pisać uczyłam się w szkole. Uczył mnie też mój wujek, który jakiś czas był w Argentynie. W całej okolicy nikt nie umiał pisać ani czytać, więc ludzie przychodzili do mnie żebym pisała i czytała im listy. Moja mama widząc mnie, jak czytałam na piecu książkę mówiła: „Nie idzie leżyć, tylko cyto i cyto”. Gdy moja mama wysłała moją siostrę do liceum to wszyscy mówili, że nie ma jej co dać jeść w domu, dlatego wysłała ją do gimnazjum.

MAŁŻEŃSTWO

Wysłałam za mąż za Józefa Kosiorowskiego. Mój mąż był bardzo wyrozumiały i kochający. Mieliliśmy czworo dzieci: Cecylię, Romana, Zofię i Stanisława. Bardzo ciężko pracowałam – nie robiło mi to różnicy, czy to motyka, czy sierp. W czasie okupacji razem z koleżanką chodziliśmy do Nowej Dęby, aby prac ubrania mieszkających tam Niemców. Brałyśmy je w sobotę i przynosiły w poniedziałek czyste, wyprasowane i wyskładane. Mąż czasie wojny pracował w Zakładzie Metalowym w Nowej Dębie, później w lesie.

ŻYDZI

W zimowa noc 1942 roku do mojego domu zapukała kobieta prosząc o nocleg. Widząc ją trzęsącą się z zimna trudno mi było odmówić. Kiedy się ogrzała powiedziała mi, że w lesie jest jej kilkunastoletnia córka z mężczyzną i czy ich też bym nie przenocowała. Nie wiedziałam, co robić, bo męża nie było, a jak mówiłam wcześniej – dom był bardzo mały. Pomyślałam, że jedynym wyjściem jest wiązka słomy i podłoga. Tak też i zrobiłam, a oni wtedy powiedzieli mi, że są Żydami. Bardzo do mnie przyłgnęli, ja do nich również i tak już zostali.

Pewnego wieczoru, kiedy cała trójka przyszała się ogrzać, obsuszyć łachmany, zaszczekał pies i rozległ się wrzask otaczających dom Niemców. Żydzi szybko ukryli się do pieca w małym pomieszczeniu na sprzęt. Wte-

Jestem pewna, że wówczas Bóg wszechmocny był nade mną.

DZISIEJSZE CZASY

Dzisiejsze czasy bardzo się różnią od tamtych lat. Ludzie mają o wiele łatwiejsze życie, lepsze warunki. Niestety muszę stwierdzić, że dzisiejszej młodzieży brak kultury. W nie-



dy chwyciłam z kołyski ośmiomiesięcznego Romana i zaczęłam go szczytać, by głośno płakał, zagłuszając tym ewentualne szmery z ukrycia i otworzyłam drzwi. Do chaty weszło pięciu SS-manów w wrzaskiem: „Gdzie są Żydzi?”. Odpowiedziałam szybko nadal szczypiąc dziecko: „Gdzie? w tej ciasnocie?”. Jeden z Niemców podszedł bliżej, pogłaskał dziecko i powiedział: „Takie samo zostawiłem w domu”. Dodał również po chwili, że jeżeli powiem gdzie są Żydzi i partyzanci, to otrzymam 100 kg cukru, mąki i kaszy.

TO BYŁO TRUDNE ŻYCIE

Żyliśmy z tego, co dawała ziemia. Chleb dwukilogramowy kosztował 15 złotych, zaś w lesie robotnicy zarabiali 16 złotych. Ponadto bardzo często Niemcy przychodzili o domu i zabierali wszystko co było: mleko, masło, jajka, pieniądze.

Żydzi pomagali mi okopać ziemniaki i mleć w żarnach żyto na chleb. Na głos niemieckiego motocykla uciekali do pobliskiego lasu. Ta sielanka – horror trwały przez dwa i pół roku. To były bardzo ciężkie czasy, nikomu nie życzę przeżyć to, co ja wtedy przeżyłam.

których sytuacjach nie umiem się zachować i używają bardzo wulgarnych słów. Powinni się cieszyć, że są wolni i szczęśliwi i powinni dziękować Bogu za tak wspaniałe życie.

Ja miałam trudne dzieciństwo i młodość, ale i tak dziękuję Bogu, że przeżyłam i że jestem szczęśliwa. Bardzo się cieszę, że na swojej drodze spotkałam tych troje Żydów, którzy dali mi dużo radości i miłości. Dziękuję Panu Bogu, że zesłał ich do mnie, że właśnie do mnie wtedy przyszli. Do dzisiejszego dnia pisze do niektórych z nich listy. Muszę przyznać, że była i jest między nami wyjątkowa więź. Czasami, jak nie mogę spać, myślę o nich.

NOTOWAŁA IWONA DZIUBA

Sylwetkę Marii Kosiorowskiej, cichej bohaterki lat ostatniej wojny, Sprawidliwej Wśród Narodów Świata, podczas realizacji programu przedstawiły: Sylwia Halat, Ewelina Starzak i Edyta Terlaga. Tekst ten publikowaliśmy w tegorocznym specjalnym wydaniu „Ziemi Kolbuszowskiej”. W tym numerze przedstawiamy fragment pracy wyróżnionej I nagrodą w Turnieju Wiedzy Historycznej o Regionie w roku 1999.



Socrates
Comenius

„Niniejszy projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Wspólnoty Europejskiej w ramach programu Sokrates-Comenius. Treści samego projektu lub materiałów nie odzwierciedlają stanowiska Komisji Europejskiej czy Agencji Narodowej w danej sprawie, a w związku z tym ani Komisja Europejska, ani Agencja Narodowa nie ponosi za nie odpowiedzialności.”

Marzenia się spełniają, czyli...

z Huciska do Jerozolimy

Ten skrawek ładu położony między trzema morzami (Śródziemnym, Czerwonym i Martwym) powinien być bliski każdemu Polakowi niezależnie od wyznania. Do Ziemi Świętej, mimo zagrożenia terroryzmem, co roku pielgrzymują miliony żydów, muzułmanów i chrześcijan. Ja również, dzięki wygranej w konkursie historycznym, mogłem spełnić swoje marzenie.

W lipcu br. wyjechałem z dwiema innymi laureatkami na tygodniowy pobyt do Izraela, którego sponsorem były P.L.L. „LOT” i Ministerstwo Edukacji, Kultury i Sportu Państwa Izrael.

SOBOTA

Żydzi swoje sobotnie święto zaczynają w piątek o zachodzie słońca uroczystą kolacją. Zapraszają na nią ludzi samotnych, by zrobić dobry uczynek. Nasza trójka także została zaproszona. Na jednym ze spotkań zachowano tradycyjny rytuał. Gdy wszyscy byli obecni, pani domu nałożyła każdemu mężczyźnie jarmułkę (mykę), dając znak do rozpoczęcia wieszki, a my podeszliśmy do stołu. Tam ojciec rodziny odmówił kידusz, czyli modlitwę nad winem. Co jakiś czas przyłączaliśmy się, mówiąc chórem: „Amen! Amen!”. Później każdy, w kolejności od najstarszego, musiał „wychylić” nieco puchar z winem i podać go następnemu. Następnie próbowaliśmy smaku chały – pierwowzoru „polskiej” chałki. Dopiero potem jedliśmy narodowe dania żydowskie.

Sobota jest w Izraelu szczególnie dniem, kiedy obywatel manifestuje swoją religijność. W kalendarzu zaznaczony jest kolorem czerwonym jako dzień wolny od pracy, dlatego nie kursują wtedy autobusy, a dzieci nie idą do szkoły. Najbardziej pobożnych – ortodoksów – można spotkać jedynie w drodze do synagogi; „przeciętni” wylegają się na plażach. Tego dnia pojechaliśmy do miejscowości Yad Mordechai (5 km od Strefy Gazy), założonej przez polskich Żydów w 1943 r. Jej nazwa miała upamiętnić przywódcę powstania w getcie warszawskim, Mordechaja Anielewicza. W 1948 r. wioska prowadziła bohaterską obronę, walcząc z Egipcjanami przez kilka dni. Dzisiaj jest tam muzeum walk z pozostawionymi okopami, czołgami i bronią.

W GALILEI

Jest to rozległa kraina w północnej części Izraela, od Morza Śródziemnego na zachodzie po rzekę Jordan z J. Galilejskim na wschodzie kraju. Przeważa tu teren górzisty (m. in. G. Tabor) z wyraźną depresją przy

jeziorze (-215 m.p.p.m.). W Hajfie - mieście portowym - podziwiamy piękną zatokę i wchodzimy do kościoła „Stella Maris” na Górze Karmel, gdzie znajduje się symboliczna grota Eliasza i obraz Matki Bożej Szkaplerznej.

Później kierujemy się do Akki, ostatniej twierdzy krzyżowców (zdobyta w 1291 r.). Można w niej zobaczyć imponujące pozostałości umocnień, wciąż badane przez archeologów. Mieliśmy okazję zwiedzić ostatnio odkryte podziemne przejścia, niedostępne przez stulecia.

Droga do Nazaretu prowadzi przez tereny z całkowitą przewagą ludności arabskiej. W samym mieście żyje dużo chrześcijan, którzy manifestują swoją odrębność, zamykając sklepy i „wyludniając” swoje dzielnice w niedzielę. Bazylika Zwiastowania ze znajdującą się w niej grotą zrobiły na mnie niesamowite wrażenie. Poczulem się jakbym był w domu, którego Matką jest moja matka...- prawdziwym członkiem Tej Rodziny.

W Kanie zatrzymaliśmy się tylko na chwilę, by ruszyć dalej na wschód. Tuż przed Jezioro Galilejskim minęliśmy osadę Migdal, miasto pochodzenia św. Marii Magdaleny; później skręcając na północ dotarliśmy do Góry Błogosławieństw. Rozciąga się z niej malowniczy widok na jezioro, Wzgórza Golan, dolinę Jordanu, a nawet odległą Jordanię. Wracając, przejeżdżamy obok kolejnych miejscowości znanych z Nowego Testamentu (Korozaïm, Kafarnaum) i zatrzymujemy się nad wodami jeziora, przy prawosławnej cerkwi, której opiekunem jest grecki zakonnik. Następnie mijamy Tyberiadę, starożytne miasto, słynące dzisiaj z gorących źródeł. Późnym wieczorem zanurzamy nogi w Jordanie. Nasz nocleg jest kilka kilometrów dalej, w Poriya.

POLSKIE ŚLADY

Zwiedzanie Jerozolimy rozpoczęliśmy od Instytutu Yad Vashem – muzeum holokaustu. Wizyta w nim może wzruszyć nawet najbardziej obojętnego na problem wojen i zagłady. W bogatych archiwach znalazłem ponad 2000 nazwisk Żydów z kolbuszowskiego getta, zgłoszonych jako ofiary nazizmu. Aleja Sprawiedliwych zawiera z kolei przynajmniej 2 nazwiska z naszego powiatu, którzy ich ratowali. W Dolinie Wspólnot na kamiennych ścianach wyryto wszystkie przedwojenne gminy żydowskie, w tym Kolbuszową, Ranizów i Majdan.

Ograniczenia czasowe pozwoliły nam zobaczyć tylko niektóre znane miejsca, m.



Jerozolima – przed III stacją Drogi Krzyżowej ufundowaną przez polskich żołnierzy.

in. Via Dolorosa (Drogę Krzyżową), Bazylikę Grobu Bożego, Ścianę Placzu, Meczet Skały i ulice z czasów Chrystusa oraz zrobić zakupy na orientalnym (arabskim) bazarze, wsłuchując się w niepowtarzalny śpiew muezina. Ceny pamiątek i żywności są tutaj dosyć wygórowane (0,5 l wody mineralnej - 4 zł).

Przedostatni dzień w Izraelu ze względu na ponad 45-stopniowe upały był bardzo męczący. Cel naszej podróży leżał 400 m pod poziomem morza – chodzi oczywiście o Morze Martwe ukryte w piaskach Pustyni Judejskiej i Negew, gdzie mogłem sobie pojeździć do woli na wielbłądzie. Zwiedziliśmy także ruiny Masady, ostatniej żydowskiej twierdzy zdobytej przez Rzymian w 73 r. Jest ona symbolem heroicznego oporu, aż do końca (obrońcy nie doczekali kapitulacji, popełniając zbiorowe samobójstwo - łącznie 960 osób!).

Do miłych niespodzianek w Izraelu należy z pewnością ciągła żywotność polskiego języka wśród ludzi w różnym wieku, niekoniecznie pochodzących z Polski. Są dobrze zorganizowani; wydają nawet własną gazetę – tygodnik „Nowiny Kurier”. Właścicielka sklepu z pamiątkami, dowiadując się skąd jesteśmy, obniżyła dla nas ceny (trzykrotnie!). Ja starałem się wszystkim zainteresowanym przybliżyć herb naszego miasta z jego pięknym przesłaniem. Do tej pory utrzymuję kontakt z panią Miriam Akavia, krakowianką mieszkającą w Tel Avivie, przewodniczącą Towarzystwa Izraelsko – Polskiego „Przyjaźń”, którego zadaniem jest przełamywanie wzajemnych stereotypów. Mam nadzieję, że ustąpią one miejsca rzetelnej wiedzy o przeszłości obydwu narodów.

ANTONI WIĘCH

Jesień Literacka

W ramach Międzynarodowej Jesieni Literackiej Pogórza w dniu 19.10.2004 r. na terenie powiatu kolbuszowskiego po raz czwarty odbyły się spotkania autorskie, które zainicjował Andrzej Grabowski, poeta, satyryk, kawaler Orderu Uśmiechu. Po krótkim zebraniu w bibliotece poeci udali się na zaplanowane spotkania z młodymi słuchaczami.



Liceum Ogólnokształcące gościło Andrzeja Krzysztofa Torbusa – poetę krakowskiego, pejzażystę, współzałożyciela grupy „Tylicz”, Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni Lecha Konopińskiego – nestora polskiej satyry, wybitnego autora książek dla dzieci i dorosłych, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna Michiko

Tsukada – „ambasadora” polskiej kultury w Tokio, tłumaczkę i poetkę (na zdjęciu), Gimnazjum w Majdanie Królewskim Iwonę Pinio – poetkę i balladystkę z Hamburga, Szkoła Podstawowa w Przedborzu Joannę Babiarz Król – najwybitniejszą poetkę Małopolski, Gimnazjum w Cmolasie Andrzeja Dąbkowskiego – poetę, publicystę, krytyka literackiego, Gimnazjum w Raniżowie

Kaję Cyganik – poetkę z Krakowa, Gimnazjum w Niwiskach Henryka Cyganika – legendę bohemy krakowskiej, poetę, prozaika, satyryka i publicystę, autora wielu spektakli teatralnych, twórcę kabaretu „Pod Budą”, współautora „Spotkań z Balladą”, zaś w restauracji „Krokodyl” uczniowie Zespołu Szkół Technicznych spotkali się z Józefem Plessem – poetą i reżyserem teatralnym.

Starostwo Powiatowe oraz MiPBP w Kolbuszowej składają wyrazy podziękowania i uznania za pomoc i wsparcie w przyjęciu autorów, w tym dla prezesa SCHSZiZ Władysława Mytycha, pani Zofii Śnieżek oraz pracowników restauracji „Krokodyl”.

Od wierszyków do poezji

Spotkania z poetami wcale nie muszą być nudne i banalne. 19 października udowodniła to młodzież kolbuszowskiego Liceum Ogólnokształcącego, którą odwiedził Andrzej Krzysztof Torbus – poeta, prozaik, autor książek dla dzieci i tekstów piosenek, redaktor pism „Regiony”, „Okolice”, „Gazety Krakowskiej”, działacz korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, członek Klubu „Forum” i grupy poetyckiej „Tylicz”. Laureat wielu konkursów literackich i poetyckich.

O wyjątkowości spotkania zdecydował nieprzypadkowy dobór jego uczestników, czyli tych młodych ludzi, których literatura naprawdę interesuje, co więcej, jak się okazało, niektórzy z nich sami próbują ją tworzyć. Nie było więc kłopotliwego milczenia, znużonych min i zastanawiania się czy matematyka przepadnie, czy nie. Poetę zasypano gradem pytań dotyczących jego twórczości, pracy i oczywiście życia osobistego. Najbardziej interesowała młodzież, zwłaszcza tą próbującą

swoich sił w literaturze, czy trudno być poetą w dobie komputerów, „wyszcigu szczurów” i wszechobecnego kiczu. I choć K.A. Torbus bez zastanowienia stwierdził, że nie jest to łatwe, to wyglądał na człowieka spełnionego i zadowolonego z tego co robi.

Młodzi kolbuszowscy twórcy, którzy zdecydowali się zaprezentować własne teksty „prawdziwemu poecie” nie usłyszeli co prawda zbyt wielu komplementów, za to optymistycznie brzmiące „Ja też zaczynałem od wierszyków, a skończyłem na poezji”. I chyba tą szczerością najbardziej ujął uczestników spotkania.

Od niedawna wśród młodzieży licealnej panuje oryginalny zwyczaj; wspólne picie mleka (w ramach akcji „Pij mleko będziesz wielki”) z osobami, które zdaniem uczniów zasługują na miano „wielkich”. To wyróżnienie spotkało A. K. Torbusa. Zwykle picie mleka być może sprawiło, że kolbuszowska młodzież na długo zapadnie w pamięci krakowskiego poety.

MARZENA STYGA

Regulamin konkursu na Ludowe ozdoby choinkowe i akcesoria kolędnicze

1. Organizatorem konkursu jest Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.
2. W konkursie mogą brać udział dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjów na terenie gm. Kolbuszowa.
3. Celem konkursu jest zainteresowanie dzieci i młodzieży ludową tradycją Lasowiaków, zachęcenie ich do samodzielnego poszukiwania wiadomości na ten temat, pobudzenie inwencji twórczej oraz ochrona przed zapomnieniem dziedzictwa kultury ludowej tego terenu.
4. Przedmiotem konkursu są ludowe ozdoby, którymi tradycyjnie ozdabiano choinki, np. łańcuchy z bibuły, papieru, słomy, zabawki z bibuły, słomy (np. aniołki, gwiazdki, koszyczki) itd. a także akcesoria używane podczas tradycyjnego chodzenia po kolędzie, np.: turoń, maski, stroje kolędników i ich akcesoria, gwiazdy, szopki kolędnicze itd.
5. Kryteria oceny:
 - zgodność z tradycją ludową regionu,
 - staranność wykonania,
 - ogólny wyraz artystyczny.
6. Prace będą oceniane przez komisję konkursową powołaną przez Organizatora. Decyzje komisji są ostateczne.
7. Komisja zastrzega sobie prawo przyznania dowolnej ilości nagród i wyróżnień w zależności od ilości prac, ich poziomu oraz funduszy przeznaczonych na nagrody.
8. W konkursie będą oceniane prace wykonane wyłącznie indywidualnie. Prace zbiorowe nie będą brane pod uwagę.
9. Prace (dowolną ilość) należy dostarczyć do siedziby Organizatora lub przesłać na adres:

**Muzeum Kultury Ludowej
ul. Kościuszki 2
36 – 100 Kolbuszowa
do dnia 10.12.2004 r.**

10. Nagrody i wyróżnienia zostaną wręczone podczas otwarcia wystawy pt. „Boże Narodzenie – czas wielkiej przemiany”. O jej terminie Organizator powiadomi sekretariat każdej szkoły.
11. Dodatkowych informacji udzielają:

**Jolanta Dragan lub Lucyna Karkut
pod nr tel. (017) 22-71-296.**

CZEKAJĄC

I. Życie – ty składasz się z czekania:
Na ciepłe słońce w ranek mglisty,
Na myśl – by ją ułożyć w zdania
I na... kolejkę u dentysty.
Z nadzieją czas swój odmierzając
Żyjemy – czekając, czekając, czekając...

II. Czekamy, aż nam wiatr osuszy
Łzy, gdy nas nimi los wyróżnia.
Czekamy na braterską duszę
I na... autobus, gdy się spóźnia.
Z nadzieją czas swój odmierzając
Żyjemy – czekając, czekając, czekając...

III. Dobrych czekamy wiadomości
Gdy życie złymi nam doskwiera.
Czekamy zaproszonych gości
A przy stoliku... na kelnera.
Czekaniem czas swój wypełniając
Żyjemy – czekając, czekając, czekając...

IV. Bywa, czekamy też na siebie
Choć być ze sobą nam niełatwo.
Czekamy na swe miejsce w niebie.
A w drodze... na zielone światło.
Czekaniem czas swój wypełniając
Żyjemy – czekając, czekając, czekając...

V. Życie – tyś jednym jest czekaniem
Na sprawy wielkie, sprawy błahe.
Myśl, że czekanie to ustanie
Niezmiennie nas napawa strachem.
Po kres czekania się zbliżając
Żyjemy – czekając, czekając, czekając...

KAZIMIERZ TRELA

Miło nam poinformować, że 20 października 2004 r. w Samorządowym Centrum Kultury w Mielcu odbyła się promocja tomiku poezji naszego stałego współpracownika Kazimierza Treli pt. „Saksofon na sośnie”.

Autorowi serdecznie gratulujemy.

Starostwo Powiatowe, Wilhelm Hrycyszyn
serdecznie zapraszają na otwarcie

RETROSPEKTYWNEJ WYSTAWY TWÓRCZOŚCI
WILHELMA HRYCYSZYNA.

10 grudnia 2004 r., godz. 12.00
Galeria „Podziemie”, ul. 11-go Listopada 10.

NA WŁASNE ŻYCZENIE

Nie jeden uwierzył
w nieprzychylność losu
oddając innym prawo
do własnego głosu.

„Fraszownik” Andrzej Grabowski

NAJWIĘKSZY BAL SYLWESTROWY

w HALI WIDOWISKOWO-SPORTOWEJ
przy ŁO Kolbuszowa



Rozpoczęcie: godz. 19.00

Zapewniamy: ■ DOBRĄ ORKIESTRĘ
■ SMACZNĄ KUCHNIĘ
■ WYŚMIENITĄ ZABAWĘ

Bilety do nabycia: ŁO - tel. 22 71 545, 22 71 530

Cena biletu: 200 zł od pary (dla absolwentów)
210 zł od pary (dla wszystkich)

Dochód zostanie przeznaczony
na cele edukacyjne naszej szkoły

Organizator: ŁO Kolbuszowa

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej zaprasza na ÓSMY BAL SYLWESTROWY

Zrób tak jak gwiazdy filmu, muzyki, telewizji.
Poczuj się jak wielcy i bogaci tego świata, biorąc
udział w naszym charytatywnym balu.

Organizatorzy gwarantują:

- ★ 4 gorące dania, trunki
- ★ tańce przy wspaniałej orkiestrze
- ★ bezpłatny samochód do dyspozycji gości
- ★ szampańskie balowanie do białego rana wśród ludzi wielkich sercach (możesz być jednym z nich !)



Namów znajomych
i wykup stolik już dziś !

Ilość miejsc ograniczona (65 par)

Cena biletu 200 zł. (od pary)

Sprzedż biletów w sklepie LOTTO – Manhattan.
Tel.: 017/ 22-71-423

Organizatorzy Grupa
Charytatywna „Caritas”



Nie przyszła cisza po „Burzy”

- w 60. rocznicę aresztowań żołnierzy podziemia w kolbuszowskiem

1 sierpnia Kolbuszowa została wyzwolona z pod okupacji niemieckiej. Front przeniósł się na zachód, nad Wisłę, a miasto zajęli nasi „oswobodziciele” – Armia Czerwona. Znaleźliśmy się w nowej rzeczywistości, na którą patrzyliśmy z mieszanymi uczuciami.

Sowietci natychmiast mianowali komendanta wojennego miasta, niejakiego Saburowa, który systematycznie zaczął wprowadzać nowe porządki. W dniu 15 sierpnia na uroczystym pogrzebie naszych kolegów, którzy zginęli w czasie akcji „Burza”, przemawiał najpierw komendant Obwodu „Kefir” kpt. „Boryna”, a następnie zabrał głos Saburow, dziękując żołnierzom AK za pomoc w wyzwoleniu miasta i powiatu pod okupacji niemieckiej. Wyrażał się bardzo pozytywnie o żołnierzach AK.

PIERWSZY STAROSTA

Także w tym dniu powstał w Kolbuszowej pierwszy organ samorządowy – Powiatowa Rada Narodowa. Powołanie tego organu musiało się odbyć za zgodą władzy sowieckiej. Zdawaliśmy sobie doskonale z tego sprawę, że Sowietci muszą wyrazić zgodę na powołanie starosty jak i organu samorządowego i będą chcieli wprowadzić komunistów do rządzenia powiatem. Aby temu zapobiec komenda Obwodu AK prowadziła rozmowy z dowódcą Batalionów Chłopskich por.

Franciszkiem Bieleniem celem uzgodnienia wspólnego stanowiska. Rozmowy z poszczególnymi kandydatami na stanowisko starosty trwały cały tydzień. W końcu uzgodniono, że starostą zostanie Michał Mytych, przedwojenny ludowiec partii Witosy, żołnierz BCH. Do Rady Powiatowej weszli: sędzia Stępień, prof. Skowroński, Bagiński, Franciszek Bieleni i Frankiewicz były prezes Stronnictwa Ludowego. Władze rzeszowskie wprowadził na zastępcę Starosty socjalistę Rejminika, wysiedlonego poznaniaka. Równocześnie mianowano komendanta Milicji Obywatelskiej. Został nim niejaki Lewicki podobno akowiec. Starosta został mianowany 24 sierpnia 1944 i sprawował swój urząd do 8 listopada, kiedy to został aresztowany przez UB.

Co było powodem aresztowania Michała Mytycha? W dniu 17 września 1944 odbywał się w Lublinie Krajowy Zjazd Ludowców, na którym miano wybrać nowe władze krajowe. Delegatem na ten zjazd między innymi został wybrany Mytych Michał. W czasie dyskusji Mytych zabrał głos i powiedział, że nie można wybierać władz bez Mikołajczyka, należy go zaprosić, aby przyjechał z zagranicy i dopiero wtedy mogą się odbyć wybory.

Dalej Mytych zapytał się jak została ostatecznie załatwiona sprawa naszych ziem wschodnich, które powinny należeć do Polski. Po tym wystąpieniu rozpętała się burza na sali

obrad. Władze PKWN chciały aresztować Mytycha ale w zamieszaniu jakoś udało się wyjść z sali obrad całej delegacji kolbuszowskiej natychmiast wyjechać z Lublina.

GIMNAZJUM

Już w drugiej połowie sierpnia grono nauczycieli kolbuszowskiego gimnazjum zaczęło organizować szkołę średnią. Byli to profesorowie: Żytkowski, Garbacikowa, Siedmiograj, Nawara, Skowroński. Prawie wszyscy prowadzili tajne nauczanie w czasie okupacji niemieckiej. Dyrektorem został prof. Lotz, nauczyciel wysiedlony z poznańskiego w czasie okupacji. Gimnazjum miało swój początek w dzisiejszej szkole podstawowej nr 1.

Natychmiast do gimnazjum zgłosiło się około 150 młodych ludzi i to w różnym wieku. Ja wtedy mając 21 lat zacząłem przetrwaną w czasie tajnego nauczania czwartą klasę. Uczyliśmy się tak zwanym systemem skróconym, dwie klasy w ciągu jednego roku szkolnego.

Również w połowie sierpnia nastąpiła pierwsza mobilizacja do wojska. Na razie wytypowano cztery najmłodsze roczniki poborowe. Akowcy zbojkotowali ten pobór. Zgłosiło się wówczas zaledwie 30 osób, a wśród nich Polak z Grudziądza, który został przymusowo wcielony do armii niemieckiej i udało mu się zbiec. Komisja przyjęła go bardzo chętnie. Też w drugiej połowie sierpnia zorganizowano Milicję Obywatelską, do której z rozkazu władz AK zgłosiło się kilku akowców celem informowania o poczynaniach Milicji.

REPRESJE

W drugiej połowie września został zorganizowany Urząd Bezpieczeństwa. Organizatorem tego polskiego gestapo /tak myśmy go nazywali/ był niejaki Moor, komunista pochodzenia żydowskiego, który ukończył słynną szkołę NKWD w Kujbyszewie. Kadre stanowili miejscowi, przeważnie z okolic Sokołowa, z Weryni i Kolbuszowej Górnej. Szefem UB został mianowany niejaki Paduch ze Staniszewskiego. Moim zdaniem to nie byli komuniści, to byli ludzie pozbawieni wszelkich zasad, wykonujący ślepo rozkazy przełożonych. Jak im kazano to mordowali.

Już w październiku 1944 musiałem przerwać naukę gdyż zaczęły się aresztowania. Jednym z ubowców był niejaki Stanisław Dzyndra, kolega z lat okupacji, który znał wszystkich w konspiracji. To on był powodem wielu tragedii kolbuszowian. To z jego powodu wielu z nas było aresztowanych. Struktury AK zostały rozbite.

1 października zostali aresztowani Lenartowie, a 5. zginął jeden z najodważniejszych, dowódca oddziału dywersyjnego, Rożek ps. „Sawa”. UB dopadło go w domu Rychłów



w Kolbuszowej Dolnej. Zwłoki ubowcy pochowali w nieznanym miejscu - prawdopodobnie gdzieś w lesie weryńskim.

Każdy dzień przynosił kolejne aresztowania. Więzienia były przepełnione.

13 listopada 1944. o godz. 3-ciej w nocy przyszedł po mnie Dzyndra i dwu nieznanym mi ubowców. Po trzech dniach ciężkich przesłuchań, załadowano nas na samochody i wywieziono do Bakonczyc k. Przemysła gdzie znajdował się łagier przejściowy NKWD. Stąd 24 listopada pojechaliśmy w nieznaną. Drogę do łagrów jak i pobyt w nich opisałem w Roczniku Kolbuszowskim nr 4. Do kraju wróciłem 6 lutego 1946. UB jednak nie zrezygnowało z „opieki” nade mną. 1 maja 1946 trafiłem znowu do więzienia. Po tygodniu zwolniono mnie, aby znów przed 22 lipca ponownie mnie zamknąć. Należałem do tak zwanego elementu wrogiego Państwa Ludowego. Jeszcze dwukrotnie odwiedzałem razem licząc około trzech lat, z przerwami które trwały w zależności od widzimisie Władzy Ludowej.

PO LATACH

22 października 1989 został reaktywowany Związek Żołnierzy Armii Krajowej na terenie Obwodu Kolbuszowa. Liczył 89 członków w chwili założenia. Jednak nie wszyscy żołnierze AK wstąpili do Związku. Wielu z nich należało już do ZBOWID



Poświęcenie tablicy pamiątkowej w Bakończech, wrzesień 1996 r.

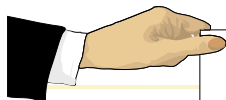
– wcześniej, w PRL, jedyny oficjalny związek kombatancki.

Celem naszego Związku było zweryfikowanie żołnierzy AK, którzy mogli potwierdzić swoją obecność w konspiracji, za co otrzymali uprawnienia kombatanckie. Dalej naszym celem było zadbanie i upamiętnienie miejsc walki i męczeństwa żołnierzy AK w czasach konspiracji. Również obowiązkiem Związku było postaranie się o dokumentację pobytu akowców w łagrach sowieckich. W tym bardzo nam pomógł dr Aleksander Gurianow z rosyjskiego „Memoria-

lu”. Materiały te przekazał kiedyś do Muzeum Kolbuszowskiego, aby służyły jako dokument historyczny następnym pokoleniom.

Jak wiemy, aresztowani w Kolbuszowej i okolicy żołnierze podziemia byli wywiezieni w głąb Rosji dwoma transportami: 24 listopada 1944 do łagrów Borowicze skierowano 174 akowców i na początku stycznia 1945 do Stalinogorska - 131. Razem wywieziono 305 osób, z których 39 zmarło tam z powodu głodu i chorób.

WSPOMINAŁ:
MIECZYSLAW GODLEWSKI



Listy do redakcji...

„AD VOCEM” dla pani H. Dudzińskiej!

Nie byłem pewny, że tę notatkę wydrukuje Redakcja „Przeglądu Kolbuszowskiego”. Nic dziwnego, że zamieściłem ją w tej gazecie.

Jak Państwo wiedzą art. Haliny Dudzińskiej „Pan Marian Piórek i jego dzieło” ukazał się w październikowym numerze tego czasopisma. Od razu prostuję! Studium Nauczycielskie – kierunek historia ukończyłem nie Rzeszowie, ale w Przemysłu, pod kierunkiem znakomitego profesora dr hab. Franciszka Persowskiego, u którego byłem asystentem. Reprezentował on dawną szkołę historyków lwowskich - prof. Fr. Bujaka.

Ale do rzeczy! Książka moja „Pięć wieków Weryni” była recenzowana przez prof. dr hab. Józefa Półciwiartka – znanego historyka Uniwersytetu Rzeszowskiego, wielkiego znawcę dziejów Puszczy Sandomierskiej oraz historyka – regionalistę Wojciecha Mroczkę z Lipnicy, autora wielu artykułów i książek, których treść dotyczy naszego regionu. „Moje dzieło” jak P. to tak ładnie ujęła jest historią nie tylko Weryni, ale tutejszego regionu. Umieściłem w niej większość informacji wyciągniętych ze znanych mi opublikowanych już artykułów i książek naukowych (XIX, XX i początek XX wieku) i zostały opatrzone przypisami. Myślę, że P. tutaj z tym wątkiem się zgodzi.

Dzieje naszego regionu dopiero zostały zapoczątkowane przez dr. K. Skowrońskiego (do tej osoby odnoszę

się z wielkim szacunkiem i poważaniem, udowodniłem to w swoich publikacjach) i obejmują niewielki czasokres. Ich nateżenie nastąpiło na naszym terenie dopiero po 1990 r., a więc po okresie transformacji ustrojowej i trwa nadal. Pokazali się nowi badacze Kolbuszowej i Weryni, jak: ks. Stawomir Zych, czy krakowski młody uczonec P. Miodunka. Wnieśli do przeszłości naszych stron nowe fakty i ich nową interpretację. I to jest bardzo cenne, i o tym P. Halino trzeba wiedzieć i ich uznawać.

Mimo P. obiekcji jestem przekonany, że Werynia jako osada leśna – prywatna Tarnowskich z XV wieku była wzorcowo zorganizowana i powstawała – jak twierdzi K. Skowroński - od czasów Elżbiety Andegaweńskiej, żony Ludwika Węgierskiego, a dynamiczny rozwój przeżywała po wojnie 13-letniej, gdy w Polsce zaczęła powstawać gospodarka folwarczno – pańszczyźniana. Osada ta miała poczucie bezpieczeństwa, gdyż położona była w małej kotlinie wśród gęstych lasów, bagien i małych rzeczek, strumyków. Utrzymała się jej nazwa topograficzna od miana „Wyżyna – Vyryna – Virinya itp. Od nazw topograficznych rycerze przekształcający się w szlachtę zapożyczali swoje nazwiska od wsi, grodów – miast pochodzących od nazwy topograficznej, np. Tarnowscy od Tarnowa, Mieleccy od Mielca itp.; następnie od swojego nazwiska, jak np. Kolbuski od Kolbe - Kolbuszowa. Proces kształtowania się nazwisk jest dość dobrze opracowany w naszej historiografii.

Koniunktura gospodarcza tej epoki pozwalała szlachcie na organizowanie nowych folwarków na dobrych ziemiach i częste przywołaszczanie królewskich – dóbr koronnych, tak stało się także z Puszcą Sandomierskich od strony zachodniej (Mieleccy, Tarnowscy). Osada leśna Kolbuszowa to druga kolejna wieś utworzona na obszarze Weryni w ostatnich latach XV wieku, na prawie niemieckim. Pojęcie „ośrodek dyspozycyjny wschodniej części majątku rycerskiej w Weryni” (obecny las i posiadłość państwa Prenetów, wcześniej Lenartów) – to nie mój wymysł, ale historyków - konserwatorów z Rzeszowa. Ja przyznaję im rację! Został przeniesiony na teren Kolbuszowej z Weryni dopiero w drugiej połowie XVII w., po najeździe ks. Rakoczego i szwedzkim „potopie”. W tym „ośrodku dyspozycyjnym” mieszkała Agnieszka Machówna zwana „awanturką kolbuszowską”, ur. w roku 1648, czyli urodziła w czworakach dworskich. (nie była zanotowana w księdze chrztów parafii kolbuszowskiej, ale rodzina o nazwisku Mach mieszkała na tym terenie).

Czy duch zwany „Białą Damą” przeniósł się do nowego pałacu w Weryni? – Pani H. Dudzińska uważa, że jest to niemożliwe. O tym napisał K. Skowroński w książce autorstwa Leonard J. Pełka „Polska demonologia ludowa”, wydanej nakładem Księgarni „Iskra”, Warszawa 1987, s. 220-221.

Na zakończenie zgodzę się z Szanowną Panią H. Dudzińską, że „... Nie mniej jednak mgr Marian Piórek zrobił Weryni wspaniały prezent w postaci książki”. To mnie bardzo cieszy za uznanie i serdecznie dziękuję!

Z poważaniem Marian Piórek

CENTRUM HANDLOWE



ul. 11 listopada 3, 36-100 Kolbuszowa

DOLNA KONDYGNACJA:

AGD, RTV, Art. Elektryczne, 1001 Drobiazgow (serwisy obiadowe, sztuce, plastiki itp.) Kwiaciarnia, Pasmantaria, Biuro Okregowe Avon

PARTER:

Sklep Spozywcz - Chemiczny (duzy wybor towarow po najnizszych cenach, liczne promocje i konkursy, Karta Stalego klienta), Uslugi Foto, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Stoisko Monopolowe

I PIĘTRO:

Odziez damska i męska, Obuwie damskie i męskie, Odziez Jeansowa, Zabawki, kosmetyki, Pamiatki okolicznosciowe, Rozlewnia Perfum, Art.szkolne i papiernicze, Swiat dziecka, Sklep muzyczny, Bizuteria, Ekopralnia

II PIĘTRO:

Specjalistyczne gabinety lekarskie, Badania USG, EKG, Gabinet Ginekologiczny, Gabinet Rehabilitacyjny (Fizykoterapii), Gabinet Pielęgniarski, Analityka

ZAPRASZAMY NA UDANE ZAKUPY!!!

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275
tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47
Czynne: poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne -
przeglądy rejestracyjne



- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową motocykle

OFERUJEMY:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: SHELL WYMIANA GRATIS!!! BP WYMIANA GRATIS!!!
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.

SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: ■ sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego centrum serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 ■ zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920

OFERUJEMY OCHRONĘ UBEZPIECZENIOWĄ:

- ◆ Życia Twojego i Bliskich
- ◆ Twoich finansów
 - ◆ Domu, mieszkania
 - ◆ Samochodu
 - ◆ W czasie podróży
 - ◆ Firmy
 - ◆ Gospodarstwa rolnego

PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ, POZNASZ CENĘ I ZAKRES NASZYCH UBEZPIECZEŃ!

NASZ ADRES:

36-100 Kolbuszowa, ul. Kościuszki 12
(obok Urzędu Skarbowego)

tel. 22 71 588, 22 70 520, fax 22 70 521

e-mail: zp@plusnet.pl

wspomnienie

FRANCISZEK TETLAK (1946 – 2004)

Nauczyciel i działacz społeczno - oświatowy

W czerwcu br. w Niwiskach zmarł Franciszek Tetlak, nauczyciel i działacz społeczno – oświatowy na terenie powiatu kolbuszowskiego. Urodził się 7 lutego 1946 r. w Hucisku. Po zdaniu matury w kolbuszowskim LO studiował na SN w Przemyślu, następnie na WSN w Rzeszowie, gdzie uzyskał dyplom i wyższe kwalifikacje w zawodzie nauczycielskim. Uczył w szkole matematyki. W ciągu swego niedługiego życia uczył w takich szkołach, jak: Ostrowy Tuszowskie (1966-1968), Bukowiec (1968-1971), Płazówka (1971– 1972). W tej ostatniej miejscowości był inicjatorem m.in. budowy świetlicy wiejskiej, tak potrzebnej lokalnej społeczności.



Po reformie szkolnictwa został mianowany Gminnym Dyrektorem Szkół w Niwiskach (1973 – 1984). W latach 1984–1990 pełnił funkcję inspektora Oświaty i Wychowania w Urzędzie Gminy w Niwiskach. Tutaj dał się poznać jako dobry gospodarz, organizator sieci przedszkolnej i szkolnej. Podlegało mu wówczas 7 szkół podstawowych 8-klasowych (45 oddziałów), przedszkole w Przyłęku, 9 oddziałów przedszkolnych, 2 punkty filialne i biblioteki szkolne oraz gminna. Duże zasługi położył w poprawie bazy szkolnej m.in. wybudowano za jego dyrektorowania w czynie społecznym pracownie do zajęć praktyczno–technicznych w Niwiskach, Przyłęku i Hucisku, rozbudował szkołę w Trześni i zabiegał o rozpoczęcie budowy nowej szkoły w Niwiskach.

Franciszek pracował dużo i dobrze, nie oszczędzał się, poświęcał wiele dla rodziny i całego środowiska. Charakteryzowała go dokładność i sumienność w pracy. W codziennym życiu był skromny, życzliwy, nie lubił pochwał i wyrzów uznania.

Zanim przeszedł na emeryturę był radnym gminy (1978-1990) i pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego GRN. W latach 1984 – 1989 brał aktywny udział w pracach Komitetu Gazyfikacji w Niwiskach. Był aktywnym strażakiem i działaczem OSP. W latach 1988–2004 był członkiem Rady i Zarządu Gminy w Niwiskach. Jako przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej położył duże zasługi w modernizacji, rozbudowie i budowie placówek szkolnych oraz oświatowych na terenie całej gminy. Był członkiem Komisji Rozwoju Społeczno–Gospodarczego i Budżetu.

Bardzo emocjonalnie przeżywał sukcesy i potknięcia LZS-u „Strażak” Niwiska w piłce nożnej.

Za swoje zaangażowanie w działalność na rzecz środowiska i w różnych organizacjach, otrzymał liczne odznaczenia państwowe i resortowe.

Był kochającym i kochanym mężem, ojcem, niezastąpionym dziadkiem. Swoją miłością dzielił się z całą rodziną i bliskimi przyjaciółmi. Przez całe swe życie wpajał w życie rodzinne zasady dobrego chrześcijanina.

Ciężka i nieuleczalna choroba przyszła szybko i niespodziewanie. Zmarł w dniu 25 czerwca br. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Niwiskach. Cześć Jego pamięci!

MARIAN PIÓREK



Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 listopada 2004 roku odszedł na zawsze z naszego grona Kolega Leśnik i Myśliwy

JANUSZ KRUPA

Niech knieja wiecznie szumi nad jego mogiłą.
Żonie i Rodzinie składamy wyrazy współczucia
Pracownicy Nadleśnictwa Kolbuszowa.



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 listopada 2004 roku odszedł do

„Krainy Wiecznych Łowów” nasz kolega

JANUSZ KRUPA

długoletni Sekretarz naszego Koła
Pamięć o nim pozostanie na zawsze wśród nas.
Żonie i Rodzinie składamy wyrazy współczucia.
Koleczy Myśliwi z Koła Łowieckiego
„Darz Bór” w Świerczowie



Wyrazy głębokiego współczucia

Koledze

Markowi LORENCOWI

z powodu śmierci

OJCA

składają:

pracownicy Fundacji na Rzecz
Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

15 – 21 listopada

ul. Obrońców Pokoju 17

22 – 28 listopada

Plac Wolności 37

29 listopada – 5 grudnia

ul. Piłsudskiego 9

06 – 12 grudnia

ul. 11 Listopada 6

13 – 19 grudnia

ul. Obrońców Pokoju 17

20 – 26 grudnia

Plac Wolności 37

NA DACHACH PARYŻA

Stolica Francji niewątpliwie należy do miejsc, które bez przerwy tętnią życiem. Wiele miejsc, zarówno w centrum miasta jak i na jego obrzeżach nie pustoszeje nawet nocą. Warto wówczas odwiedzić miejsca, skąd rozciągają się najpiękniejsze widoki na metropolię, do których należy wzgórze Montmartre, wieża Eiffel'a czy wieża katedry Notre Dame.

Dla osób lubiących poszukiwać nietypowych plenerów fotograficznych, polecam dachy starych kamienic, skąd również można podziwiać Paryż z lotu ptaka (na pozór jest to niewykonalne, ale przy pewnych okolicznościach możliwe) oraz tarasy widokowe z domów towarowych Samaritaine czy Galerie Lafayette.

Wiele osób odwiedzających Paryż twierdzi, że aby na prawdę poznać to miasto, należy dotrzeć do wszystkich jego zakamar-



ków. Dla jednych będą to mniej lub bardziej znane budowle prezentujące różne okresy historyczne, dla innych kloszardzi mieszkający nad Sekwaną czy paryskie dachy,

z których można oglądać niedostępne dla większości turystów fragmenty tej światowej metropolii.

PIOTR BUJAK

IV LIGA PIŁKI NOŻNEJ W DZIKOWCU

Wieloletnia praca trenera i byłego zawodnika II ligowej Stali Rzeszów Andrzeja Szczęcha z Lipnicy z zawodnikami Zrywku „Strażak” Dzikowiec nie poszła na marne. W ub. sezonie zdobyli mistrzostwo V ligi w grupie Stalowa Wola i awansowali do IV ligi.

Z tego awansu byli zadowoleni nie tylko działacze tego klubu, ale także lokalna społeczność i Rada Gminy z wójtem Krzysztofem Klechą na czele. Władze gminy zdawały sobie sprawę, że jest to wielka sprawa w promocji tej miejscowości w województwie podkarpackim. Wszyscy sobie zdawali sprawę, czy

drużyna z Dzikowca da sobie radę w zbliżających rozgrywkach piłkarskich. Jedni mówili, że dobrze dla historii być przynajmniej rok w tej lidze, zaś inni z trenerem na czele utrzymać się na następny sezon, inni jeszcze rozpowiadali, „że jest okazja poprawić infrastrukturę stadionu”. Jak na tę miejscowość, ambicje zapewne są duże, ale czas najbliższy pokaże, kto ma rację?

Po 14 spotkaniach drużyna zgromadziła 14 punktów i zajmowała 13 miejsce w tabeli. W dole tabeli pozostało jeszcze 5 drużyn. Nie jest tak źle!

Po meczu Zryw – Resovia to chłopcy z Dzikowca Pany! Tego się nikt nie spodziewał. Przed zawodami zdecydowanie stawiano na Resovię. Po wpadce z Żurawianką (0:4) trener zastosował inną taktykę i postawił na system obronny z nielicznymi, ale skutecznymi wypadami. Większość drużyn jest lepiej przygotowana pod względem technicznym, ale ambicja i wola zwycięstwa daje owoce. Tak było w kilku wygranych i nie wysoko przegranych meczach. Podobnie było z Resovią Rzeszów. Wygrali chłopcy z Dzikowca 2:1. Było aż 6 żółtych kartek po stronie gospodarzy, zaś po stronie gości także 6, w tym 1 czerwona. Ta ostatnia zadecydowała o przewadze Dzikowian w końcówce meczu.

Obstawa zawodów była niezwykła. Było kilkunastu policjantów, dwa psy policyjne, strażacy z wozem bojowym, 400 kibiców i kilkunastu agresywnych „szalikowców” z Rzeszowa. Robiło to jednak wrażenie! Wybierało się więcej, ale nie dojechało, gdyż policja rzeszowska nie dopuściła autokaru do ruchu, bo był w złym stanie technicznym.

Podobnie było w spotkaniu wyjazdowym do Stali Sanok. Dzikowianie grali przeciw z liderem tabeli IV ligi. O i dziwo zremisowali! Wyrównującą bramkę gospodarze dopiero strzelili w 93 minucie spotkania. Mówi się, że to był pech, ale przecież gra się do końca. Zwycięstwo byłoby wielkim sukcesem dla Dzikowian, ale remis na wyjeździe z liderem to też wygrana.

MARIAN PIÓREK



Ks. Sławomir Zych

PODAŻAJĄC ZA ŚW. HUBERTEM

Dziś, w sanktuarium Madonny z Puszczy, gromadzi nas wokół siebie patron myśliwych – św. Hubert. Gromadzi nie tylko swych rycerzy-myśliwych, sympatyków łowiectwa, ale również ich rodziny i wiernych tutejszej parafii, położonej w prastarej sandomierskiej puszczy. Wpatrujemy się w witraż św. Huberta, lśniący barwami tęczy przy głównym ołtarzu. Ten wizerunek św. Huberta, ufundował kolator tutejszej świątyni, człowiek wielkiego formatu – prof. Jan Włodek niemal w przeddzień II wojny światowej, bo w 1939 r.

Oczywiście wyobraźni popatrzymy na ten piękny witraż. Kim był św. Hubert? Żył w VIII w. po Chrystusie na terenie dzisiejszej Belgii, pochodził z królewskiego rodu Merowingów, wychował się w dobrej rodzinie. Jednak żył tak, jakby Boga nie było. Pewnego razu, polowanie w którym brał udział Hubert, przemieniło się w rzeź zwierzyny. I wtedy to, jak mówi prastary przekaz, pojawił się przed myśliwym jeleni z krzyżem między rogami. Widzimy na witrażu klęczącego Huberta przed Bożym wysłannikiem. Widzimy, że tę pokorną postawę przybrał nawet towarzyszący myśliwemu pies. Odtąd życie Huberta uległo przemianie, docenił wartość Bożych stworzeń, odmienił swe życie, został nawet biskupem [...].

Postać św. Huberta kieruje nasze myśli w stronę ekologii, ona bowiem wpisana jest w posłannictwo myśliwego. Kilka lat temu ukazała się publikacja na temat dziejów Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrzu k. Rzeszowa, w której można znaleźć znamienne słowa: „*Myślistwo to coś więcej niż gospodarka populacjami zwierzyny łownej, w tym jej pozyskiwanie, to przede wszystkim filozofia rozumienia miejsca człowieka w ekosystemie i takiego działania, które przyrodzie służy, a nie szkodzi*”.

Życie z przyrodą myśliwego barwnie ukazuje Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”:

*„[...] na Litwie myśliwiec, jak okręt na morzu,
Gdzie chcesz, jaką chcesz drogą buja po przestworzu!*

*Czy li jak prorok patrzy w niebo, gdzie w obłoku
Wiele jest znaków widnych strzeleckiemu oku...”*

O przeżywaniu tej bliskości przyrody mówił do młodzieży ojciec święty Jan Paweł II w Denver. Papież nauczał, że świat jest jakby mapą, która wskazuje drogę do nieba – „*odwiecznego mieszkania Boga żywego*”. Apelował: „*uczmy się dostrzegać Stwórcę, wpatrując się w piękno Jego stworzeń. Chrystus uczył nas dostrzegać dłoń Ojca w pięknie lilii polnych, w ptakach, w rozgwieżdżonej nocy,*

polach dojrzałych do żniwa” [...]. Ziemia jest przeniknięta Bożą miłością, dlatego człowiek jest powołany do dbania o środowisko, nie do jego eksploatacji. Dlatego na szczególne słowa uznania zasługują myśliwi dbający o dokarmianie zwierząt i specjalistyczne hodowle. Są to piękne przejawy dbania o środowisko w duchu św. Huberta.

Bycie myśliwym – „*rycerzem św. Huberta*”, życie blisko przyrody, obcowanie z naturalnym pięknem prowadzi do Boga, który jest Stwórcą. Dlatego tak ważne jest w życiu myśliwego dbanie o „*ekologię swego serca*”. Wyraża się ona poprzez życie w przyjaźni z Bogiem, szczególnie przez modlitwę. Rozumieli to znakomicie nasi ojcowie. Oto w przeddzień polowania Wojski nakazał:

*„Jutro, rzeź pól do piątej, przy leśnej kaplicy
Stawią się bracia strzelcy, wiara, obławnicy...”*

Takim myśliwym, dbającym o „*ekologię swego serca*” był niewątpliwie fundator witraża św. Huberta w tej świątyni – Jan Włodek. Kochał przyrodę, był gorącym patriotą. Sen o wolnej Polsce wcielał w życie walcząc w legionach. Był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Więziony przez Niemców w czasie ostatniej wojny, budował towarzyszy niedoli swą postawą w najgorszych sytuacjach i doświadczeniach. Niech jego postać będzie nam drogowskazem jak podążać za św. Hubertem [...].

Bracia Myśliwi, niech Madonna z Puszczy otacza Was swą opieką, niech św. Hubert wstawi się za Wami, a bór zawsze darzy. Amen

Fragmety kazania wygłoszonego 7 XI 2004 r. w sanktuarium w Ostrowach Tuszowskich podczas dorocznej mszy kolbuszowskich myśliwych.



Konkurs: "Czysty Las"

W ostatnich latach znacznie nasiliło się zaśmiecanie lasów. Lasy Państwowe od lat prowadzą walkę z tym nagannym procederem przez różnego rodzaju akcje bezpośredniego zbierania śmieci oraz szeroką profilaktykę. Z dużym zainteresowaniem przyjęliśmy wiadomość o ogłoszeniu przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych oraz Prezesa Przyjaciół Lasu konkursu „Czysty Las”. Został on skierowany do dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjów, liceów, techników i szkół zawodowych.

Celem konkursu jest:

- poprawa czystości polskich lasów;
- promocja walorów przyrodniczych i właściwego zachowania się w lesie;
- edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży.

Uczestnicy konkursu mają za zadanie w okresie od listopada 2004 do czerwca 2005

roku uczestniczyć systematycznie w sprzątaniu lasu, stale utrzymywać czystość nad wybranym terenem oraz prowadzić działalność propagującą właściwe zachowanie się w lesie.

Zgłoszenia uczestnictwa w konkursie winni dokonać dyrektorzy szkół na adres: Towarzystwo Przyjaciół Lasu – Sekretariat 00-480 Warszawa ul. Wiejska 7/12, tel. 0-22 622 55 04, fax. 0-22 628 87 61, e-mail: sekretariat@tpl.org.pl. Nieprzekraczalny termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 listopada 2004 r.

Organizatorzy przewidują wysokie nagrody pieniężne dla szkół oraz wiele rzeczowych dla uczniów.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Kolbuszowa Kazimierz Kriger zaprasza wszystkie szkoły do udziału w konkursie.

sklep ze sprzętem
komputerowym

edu.com

tanie

KOMPUTERY

fachowy

SERWIS

profesjonalne

USŁUGI

KOLBUSZOWA
UL. RUCZKI 10/9
TEL. 2272 - 666

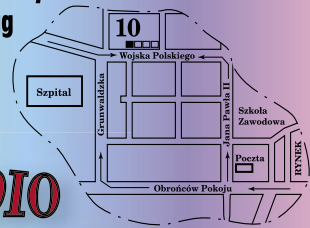
profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
zdjęcia kolorowe i czarno-białe wykonywanie zdjęć amatorskich:
kolorowych i czarno-białych na papierze błyszczącym i matowym
przeżywanie kaset VIDEO na DVD niskie ceny!
Zapraszamy do korzystania z naszych usług

Jan Cichoń



STUDIO FOTO-VIDEO

36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382



INTER@COFFE

- dostęp do internetu
- skanowanie tekstu i grafiki
 - kawa, herbata, napoje
- wydruki najtaniej w mieście! Już od 30 gr./str.
- przepisywanie prac - tani!!! Już 1,5 zł/strona



Wypełniamy zgłoszenia loterii wizowej DV 2006

Zapraszamy!!!

Kolbuszowa, ul. J. Bytnara 33
(naprzeciwko Szkoły Zawodowej pod lotkiem)

Centrum Ogrodnicze

Fabryka ogrodów

- w ciągłej sprzedaży ponad 6000 roślin,
- duży wybór drzew owocowych,
- architektura ogrodowa: ławki, altany, huśtawki, pergole.



- artykuły ogrodnicze,
- ziemia, torf, kora,
- nawozy,
- bogaty wybór nasion,



ul. Zielona 27
(300 m za placem targowym)
36-100 Kolbuszowa
☎ (17) 22 75 230



- profesjonalne projektowanie ogrodów,
- pielęgnacja i utrzymanie terenów zieleni,
- fachowa porada oraz pomoc.



PRZYJDŹ I ZOBACZ. CZYNNIE CODZIENNIE OD RANA DO WIECZORA. ZAPRASZAMY!